

40747

*Feol. 5816.*

# KAZANIE

na

## KORONACYI

Cudowney  
MATKI BOSKIEY  
w Rzeszowie

Roku Pańskiego 1763.  
Dnia 9. Września.

*Conventy Berestecensis*  
X. FRANCISZKA BOROWSKIEGO  
*Societatis JESU.*

z Dozwoleniem  
Starzych.

---

---

W L U B L I N I E

w Drukarni J. K. M. Societ. JESU.

*Dono oblatas libellus a P. Jos. Lesniogłowski P. An.*

## O BEATA MARIA

Accipe, quascunq; exiles, quascunq;  
meritis tuis impares, Laudes.

Accipe, quod offerimus; Redona,  
quod rogamus. Excusa, quod  
timemus.

*S. August. Ser. 18. de SS.*

## O BŁOGOSŁAWIONA MARYO

Przyimiy, iakożkolwiek szczupłe, ia-  
kożkolwiek nierówne zasługom  
twym, te pochwały twbie.

Odbierz, co naypierwey ofiaruiem  
Tobie.

Odday się, o co, naywięcey prosimy  
Ciebie.

Odwroć zaś od nas, czego się nay-  
bardziey boim dla siebie.

40747

I



Ego ex ore Altissimi prodivi, Primo-  
genita ante omnem Creaturam -- In o-  
mni terra, & omni populo, & omni  
gente, Primatum habui.

Jam wyszła z Ust Naywyższego, Pier-  
worodna przed wszystkim stworze-  
niem. Ja w każdey Ziemi, między  
wszystkim ludem, y w każdym Na-  
rodzie, zwierzchność miałam. Z  
Xiąg Ekkleziastyka Rozd. 24 Wiersz  
5. y 10.

Niedawno Aniołowie Święci, przy  
w Niebowzięciu MARYI, z podzi-  
wieniem nad chwałą Jey w Niebie,  
wołali: *Quæ est ista, quæ ascendit de Cant.  
deserto, deliciis affluens, innixa super* 8. 5-  
*dilectum suum?* Kto jest Ta, co z zie-  
mi do Nieba, z wygnania do Oyczy-  
zny szczęśliwey, z pułstyni tey ziemi,  
do Naywyższego tronu chwały wy-  
niesiona, wstępuje? *Quæ est ista quæ  
ascendit?* Znamy dobrze co jest MA-  
RYA, y że taż sama jest, poznaiemy;  
ale chwały tey, do którey wprowa-  
dza Ją sam Jednorodzony Syn Boski:  
*Innixa super Dilectum suum;* do któ-  
rey, z duszą oraz y ciałem wstępuje,  
y pominowşy wszystkich Świętych,  
przeszedłszy wszystkie Hierarchie An-  
iel.

ielskie, na naywyższym stopniu  
chwały, po samym BOGU zasiada;  
tego my cale niepoymujemy, y prze-  
to się pytamy: *Quæ est ista, qua a-*  
*scendit?*

A toż my znowu dziś, w te dni, U-  
roczystey Koronacyi, od półtrzecia-  
sta lat, wielkimi łaskami iłynącego,  
na tym miejscu Obrazu, Przeczystey  
Panny, przypadley, (Inadź z sporzą-  
dzenia Boskiego) na Święto Naro-  
dzenia Jey, wołać z temż Aniołami,  
musiemy: *Quæ est ista, qua progredi-*  
*Cant. tur quasi Aurora consurgens, pulchra*  
*6. 9. ut luna, electa ut sol?* Kto iest ta,  
która iak Jutrzenka, drobna w oczach  
naszych dziś pokazuje się, á iuż tak,  
pełna chwały, iak Xiężyc w pełni, al-  
bo Słońce w południu swoim? Co  
iest to za dziecie, wczoray urodzone,  
á dziś Korony chwały godne? *Quæ*  
*est ista?* Co iest MARYA; dopiero co  
narodzona, iużci Koroną Królewską,  
z wielką uroczystością ukoronowa-  
na? My wiemy, iaka iest różnica,  
między dziecieniem iednego dnia,  
á człowiekiem doyrzałym y godnym  
honoru. To iest pewna, iż gdyby  
mowa była, o urodzeniu iakiegoż-  
kolwiek dziecienia, na to śmiertelne  
zycie



życie, więceyby trzeba ubolewać, nad  
iego narodzeniem, niżeli się rado-  
wać: Niedarmo bowiem, nietylko  
Poganie, ale y sam Salomon, prze-  
nosi wielu śmierć, nad dzień naro-  
dzenia ich. Gdyby mowa była, o  
urodzeniu naygodnieyszego na świe-  
cie dziecięcia, większa trudność jest,  
chwalić takowe narodziny, niż co  
pewnego o nowonarodzonym powie-  
dzieć. Bo czyli chcemy mówić: co  
teraz jest, nie masz oczym mówić;  
dosyć że człowiek jest, ta cała jego  
pochwała na ten czas jest; czyli zgá-  
dać, co będzie na potym; wielka tru-  
dność, bo wielkiey odmianie y nie-  
pewności, wszystkie życzenia ludzkie  
podległe. Ba choćby mowa była, o  
urodzeniu tak świętym, iakie było  
narodzenie Jana Chrzciciela, nay-  
więcey pytalibyśmy się: *Quis putas* *Lucę*  
*puer iste erit?* Co rozumiecie, co to 1. 66.  
ma bydź za dziecko? Lecz ponie-  
waż, nie Prześlance Pańskiego, ale  
o Matki Boskiej Narodzinach mó-  
wim; których, wieki całe oczekiwa-  
ły, figury rozmaite oznaczały, Pro-  
rocy dość iasnie o nich opowiedzie-  
li. My przestajemy się dziwować  
N.N. za co, dopiero Narodzona MA-

RYA, te honory odbiera. Kto wie, kto wie! ieżeli ta cześć, nie tylko dla tak wielu łask na tym mieyscu świadczonych, ale y w nadgrode pokornego według świata, Narodzenia MARYI, nie iest Jey powinna? Bo, iakożkolwiek z godnych Rodziców urodzona, w niewielkim iednak dostatku, nie miała, ani Królewskiego domu do Narodzenia, ani Pańskich wygod do wychowania; Niebyło ludzi, do powinuszowania narodzić Jey, nieślychać było wesółych okrzyków ludu, z przyścia Jey na świat. Bo też tego nie trzeba było. Te oświadczenia, iako pospolite innym, byłyby niższe od godności MARYI. Ale czego na ten czas niedostawało do chwały Narodzoney MARYI; my, tą Uroczyłą Koronacyą nadgradzamy. Ubóstwo Jey, znacznym tym kosztem zastępujemy, za prywatne Narodzenie, publiczne Jey honory świadczym, y gdy od innych ludzi nieodbierała niegdyś powinuszowania, za to my Jey dziś, z wesółemi okrzykami, chwały tey na Niebie y na ziemi winszujemy.

Jakoż, nie wiedzielibyśmy dobrze, za co MARYI tę cześć oddaemy,  
któ-



którey żadnemu z Świętych, żadnemu, z Aniołów niewyświadcamy. Mybyśmy niewiedzieli pewnie, za co te honory na ziemi czyniemy MARYI, dawno już w Niebie ukoronowanej Koroną chwały. Albo, za co te Jey cześć czynim, która zdaie się być samemu BOGU powinna? Lecz Ona sama upewnia nas o tym. Sama MARYA odpowiada na to pytanie: *Quae est ista quae progreditur?* Mówiąc, że ona to jest dziś urodzona, Pierworodne dziecko Rąk Boskich, Naypierwsza ze wszystkiego stworzenia: *Ego ex ore Altissimi prodivi, Primogenita, ante Eccl. omnem creaturam.* Ona to jest, która w całej ziemi, we wszystkich Narodach, między wszystkimi ludzmi, to jest; we wszystkim, y przez wszystko, na Niebie, y na ziemi pierwsze miejsce trzyma. *In omni terra, & in omni populo & in omni gente, primatum habui.* Itoż to jest od Urodzenia swego zaraz MARYA, a iakieyż czeći od nas nie godna? Ona sama powiada: Iż jest Pierworodną samego Naywyższego; to jest Pierworodna mocy Oycy Przedwiecznego. Pierworodna Mądrości Syna Boskiego.



go. Pierworodna Dobroci Ducha Świętego. Bo Oyciec Przedwieczny, iako Pierworodney ze wszystkich Cerek y synow ludzkich, użyczył Jey wielowładney mocy, swej, na Niebie y na ziemi. Syn Boski, iako Matce swej, oddał wielowładną moc, do uproszenia wszystkiego u siebie, o co chce; Duch Święty z Dobroci swej, uczynił Ją najpierwszą przyczyną zbawienia naszego. Oyciec iako Stwórca y Pan świata, dał Ją nam za Panią. Syn iako Pośrednik nasz do Oycy, uczynił Ją najpotężniejszą Pośredniczką naszą u siebie. Duch Święty, iako Dawca żywota, złożył w ręku Jey zbawienie nasze.

MARYA tedy, od dnia dzisiejszego, jest Pani naszą; Pośredniczką naszą, Przyczyną zbawienia naszego. Patrzcie N.N. na te trzy wielkie przywileje MARYI, a cały fundament, tych honorow, które Jey przez tę Koronacyą oddaemy. Prawda, że nieprzyjaciele honoru Boskiego, y MARYI, Heretycy, uwłóczą Jey te znaczne przywileje, powiadając: że nikomu nieśluży bydź Panem naszym, tylko samemu BOGU. Nikt nie należy do tych chwalebnych tytułów

tułów Pośrednika, albo Zbawiciela  
naszego, tylko sam CHRYSTUS JE-  
ZUS; ale my przeciwko' wszystkim  
nieprzyjaciółom wiary, y honora  
MARYI, temi Koronacyami wyzna-  
wamy Ją po CHRYSTUSIE, Naywyż-  
szą Panią naszą, naypotężnieyszą Po-  
średniczkę naszą, naypierwszą Przy-  
czynę zbawienia naszego. Bo takie-  
mu, mówim, naywyższemu po Bogu  
stworzeniu, niedostaie tylko samey  
Korony. I znowu, ponieważ MA-  
rya we wszystkich narodach, w całej  
ziemi, we wszystkim, y przez wszyst-  
ko naypierwsza iest: Pierwsza co do  
godności, pierwsza co do zasług,  
pierwsza do przywilejów: *In omni*  
*terra, & omni populo, in omni Gente* *ibid.*  
*Primum habui.* Wnosim zatym:  
Toć słusznie Ją koronuiemy w cu-  
downych Obrazach, iako Pierworo-  
dną mocy Oycy Przedwiecznego,  
iako Pierworodną Pośredniczkę na-  
szą u Syna, iako naypierwszą z do-  
broci Ducha Świętego Przyczynę  
zbawienia naszego. Tak iest, Po-  
winna iest ta Korona MARYI, ia-  
ko Naywyższej Pani naszej. Pier-  
wsza prawda: Powinna Jey ta Koro-  
na, iako naymocniejszey Pośrze-  
ni-



dniczce naszej. Druga: Powinna  
Jey ta Korona, iako naypiewszey  
Ozędownicze, y Przyczynie zbawie-  
nia naszego. Ta ostateczna.

Toć ja chcę, ku chwale Twoiey,  
zdawna ukoronowana chwałą na  
Niebie, á potyle razy, ozdobiona po-  
święconemi Koronami, od wiernych  
ślug Twoich na ziemi, Pani nasza,  
Krolowa nasza. Lecz, gdy wielki Au-  
gustyn, nieznaydował słów, do wy-  
rażenia chwały Twoiey; a niemamże  
ja, powtóżyć po nim: *Quid ego pau-*

*Sermo per ingenio, dicam de Te, o! Beata Vir-*  
*ne de go, cum quidquid dixero de Te, minor-*  
*SSctis laus est, quam dignitas Tua meretur.*

Pobłogosław tylko, jeżeli nie ku  
chwale twoiey godnie, przynay-  
mniey z pożytkiem słuchających,  
mówić skutecznie.

#### PIERWSZA CZĘŚĆ.

Słusznie koronujemy na tym miey-  
scu MARYĄ, iako naywyższą Panią  
naszą.

**N**ie jest to żadne uięcie, honoru  
Boskiego, iako zadaia nam Here-  
tycy, że my iakim mozem sposobem  
oświadczamy honor, y cześć MA-  
RYI, iako Pani naszej. Daremnie  
nas uczą różnicy, Stwórcy od stwo-

rze-

rzemia swego, BOGA od MARYI.  
 Daremnie nas potwarzają, iakoby-  
 śmy czcili MARYA iako BOGA, kła-  
 niali się Jey iako BOGU, czynili Jey  
 te honory, które samemu należą Bo-  
 gu. Znamy my dobrze, co jest BOG,  
 co MARYA. Znamy też, że te mo-  
 wy przeciwników, nie pochodzą z gor-  
 liwości o cześć Boską, ale z zazdro-  
 ści czci Matki Jego. Oniby nie-  
 chcieli widzieć, żadnego Nabożeń-  
 stwa, żadney chwały MARYI, y prze-  
 to, te mowy wtrącają, iedyne na po-  
 mięszanie słabych, ofszukanie pro-  
 stych, odwiedzenie od Nabożeństwa  
 do Niey, wfszystkich. I także B O G  
 rozkazał, wyraźnym przykazaniem,  
 dzieciom szanować Rodziców swych;  
 sługom y poddanym, czcić Panów y  
 Monarchów swoich, kłaniać się Świę-  
 tym Pańskim. I to nie jest, przeci-  
 wko powinnemu honorowi Boskie-  
 mu, á ma bydz z uszczerbkiem Ma-  
 iestatu Boskiego, cześć ta, którą od-  
 daemy Matce Jego? Pozwalam N.  
 N. pozwalam: że potrzeba rozumnie  
 czcić Tę Panią. Tego y Ona po nas  
 wyciąga, świadectwem Świętego Ber-  
 narda: *Nam est honor Regina, judi-*  
*cium diligit.* Ale też nie trzeba ga-  
 nić,

*Epist.*  
*ad Ca-*  
*non*  
*Lu-*  
*gdon.*



nieć, powinney Jey czci. Gdyby ta  
 kto, tak ślawił y czcił MARYĄ, jako  
 BOGA samego, godzienby był wiel-  
 kiego pośaiania. Lecz gdy taką Jey  
 cześć oddaemy, iaka Jey powinna  
 iest, na iaką się zdobyć możemy, a  
 czego są godni ci, którzy nam o nią  
 przymawiają? Ah! mój Panie: Po-  
 trzebaż ieszcze, aby ludzie Twoi,  
 zaślawili się przeciwko tym niesła-  
 wnie przyganiającym nam, o cześć  
 Matki Twoiej? Oto, najpierwsi  
 Święci skarżyli się, że nie mogli do-  
 statecznie wychwalić MARYĄ, a mo-  
 żeż nam kto przymawiać, że my,  
 przynajmniej według sił y przemo-  
 żności naszej, czcimy Ją? Lecz  
 dzięki Opatrzności Naywyższego!  
 Winizuięć Matko Boska: *Cunctas*  
*Eccle* *haereses sola interemisti, in universō*  
*sa in* *mundo.* Zwyciężyłaś, wraz z Synem  
*Offic.* Twoim, przeciwne honorowi Twe-  
*B.V.* mu, y Jego, wszystkie błędy, ciesząc  
 y teraz, gdy tą Uroczyłą Koronacją  
 na zazdrość wszystkich przeciwników  
 Twoich, czcimy Cię iako Panią na-  
 szą. Panią wszelkim prawem: Pra-  
 wem natury, bo z przyrodzonego in-  
 stynktu rozumu. Prawem Boskim,  
 bo z woli BOGA Naywyższego, Pra-  
 wem]

wem Narodów wszystkich, a mianowicie Narodu naszego Polskiego, bo wszystkich nas zezwoleniem.

Jako bowiem między ludźmi, tak wiele jest cześci y pożanowania, iednym Osobom, od drugich powinnych; iuż wziętych u wszystkich, używanych od całego świata, zwyczajnych naymnieyszym, y nayprostszyim ludziom; że nie możemy inſzey przyczyny znaleźć ich, tylko sam instynkt przyrodzony, y prawo natury. Tak w Wierze naszej, są pewne uczynki pobożności, tak wzięte u wszystkich wiernych, tak używane w całym Kościele, że iuż w prawo nieiakić poszły, y mamy ie Prawowierni, za obligacyą nicodbiłą: Tak dalece, że kto ich nieczyni, poczytuujemy go za niewiernego, albo słabowiernego. Itakie to jest powszechne u nas Katolików zdanie, znać MARYĄ, za powszechną y wielowładną Panią naszą. To bowiem zdanie, znayduie się we wszystkich wiernych. Którzy, raz poznawszy BOGA, za Pana swego, uznają też y MARYĄ, za Panią swoją. Y lubo, Wiara święta wyraźnie nas o tym nienaucza, bo też tego nieprze-  
ba



ba było, dosyć, że nam powiada: iż  
MARYA jest Matką BOGA, już tym  
samym, rozum przez wiarę oświeco-  
ny, uznać ją, za Panią najwyższą.

A za co, proszę ja was, nie mamy  
nazywać MARYA: Panią naszą, mia-  
wszy zupełną wiadomość z wiary, o  
godności Jey nad wszystkie stwo-  
rzenia? To ja, niemam ją nazywać  
po Świętym Bernardzie: *Domina no-*

*Serm. stra,* którą Archanioł, nazywa pełną  
2. *de łaski,* Błogosławioną między nie-  
*Adv.* wiaściami? Mogęż, Jey niedać na-  
zwiska Pani Świata, którą Elżbieta,  
Duchem Świętym napelniona Matką  
Pana swego nazywa? Kto mi to ga-  
nić będzie, że Królową Nieba y zie-  
mi, zowie MARYA, którey, sławna  
owa Niewiasta w Ewangeli, same  
wnętrznosci w których nosiła Syna  
Bołkiego, same pierś, któremi go  
karmiła, błogosławi? Oto, iedno z  
tych słowo, dosyćby było na uczy-  
nienie iakiey Osoby, Królową wiel-  
kiego Państwa. Jedno to słowo do-  
syć jest, do ziednania komu Króle-  
stwa Niebieskiego; a wszystkie te  
pełne chwały słowa, niebędą dostate-  
czne do ziednania MARYI mocy, y  
panowania nad całym światem? Nie

tak

tak iest, mówi Anzelm Święty: To *Libr.*  
samo, że MARYA iest Matką Boską, *de ex-*  
tak wielki iest tytuł godności, że *cel. B.*  
nadeń, nic zacnieyszego pomyśleć *V.*  
się niemoże. O co to zapociecha dla *r. 2.*  
Aniołów w Niebie, mieć MARYA  
za Królową swoją. Co za szczęście, dla  
nas wiernych na ziemi, żyć pod słod-  
kim panowaniem tak dobrej, y ł-  
skawej Pani naszej. Wiemy bo-  
wiem, że godność Panów, albo Pań,  
spływa na sług, y służebnice ich; tak  
dalece, że im godnieyszym ludzic  
służą Panom, tym za większy to so-  
bie honor poczytują. Lecz, możeż  
bydź godnieysza służba, iako u Tey  
Pani całego świata? Co za honor,  
należec do Tey Monarchini, której  
służyć, iak mówią Oycowie SS. kró-  
ować iest; której Aniołowie naywyżsi,  
poczytują sobie za szczęście, usługi  
iaki oddawać, której sam Pan A-  
niołów, przez 30. lat, nieobrażał się  
służyć, y rozkazy Jey pełnić? A po-  
staremu, iako natura wszech rzeczy,  
y prawo iey, iest od Boga, dawcy na-  
tury; tak y MARYA, nie tylko pra-  
wem natury, ale y prawem Boskim,  
bo zwoli Naywyższego; iest ustanó-  
wiona Panią naszą, y Królową na-  
szą.

Bo, nie trzeba tu powtarzać, iako-  
by ta moc, którą ta Pani ma na  
świecie, przełkowała mocy, y pa-  
nowania BOGA naszego. A hoż  
mądry ow Król Salomon, stracił co  
mocy panowania swego, gdy Matkę  
własną, na Tronie swoim po prawicy  
swey, posadził? O! jak zamiast uie-  
cia honoru, przyczynił go sobie!  
O! jak sławę Imienia Jego, za to po-  
szanowanie Matki własney, słynie  
do dziś dnia w piśmie Bożym! Nie  
umniejszył też y BOG, honoru swe-  
go, ale go powiększył jeszcze, gdy  
taką moc dał MARYI, Matce swojej.

A co bowiem my, tą Uroczystą  
Koronacją czcimy w MARYI? I-  
żali, te Figure, instrument tak wie-  
lu łask Boskich, za przyczyną MA-  
RYI świadczonych? O!ż, tak wie-  
le mamy po całym świecie, podob-  
nych Obrazów. A za coż im, tey  
czci nieczyniemy? Koronujemy my,  
w tym Obrazie, łaski Boskie, koro-  
nujemy moc Bożą, za przyczyną MA-  
RYI, na wielu pokazaną, kō onu-  
jemy zgola MARYA, przyczynę tak  
wielu łask, y BOGA początek ich.  
Tak dalece, że wszystka ta cześć, któ-  
rą w te dni oddajem MARYI, ściaga  
się.



się do BOGA. Koronujemy MARYA iako Panią naszą, y dziękujemy BOGU, że Ją nam dał za Panią. Tak mówił S. Hieronim: *Nihil du-* Epist. ad Eu-  
*bium, quin totum ad laudem Christi stochi*  
*pertinet, quidquid Genitrici impon-* um.  
*sum fuerit.* Albozmy koronując

MARYA, równamy ją z BOGIEM naszym. Jakożkolwiek ją, wielowładną nazywamy, iest iednak nieskończona roznica władzy iey, od władzy Boskiej. Prawda, wyznaiemy to zawsze, że wielka iest moc Jey: Ale taka, iaka Jey od BOGA użyczona iest. Obszerne Jey panowanie na Niebie, y na ziemi, ale takie, iakie z woli Boskiej pozwolone sobie ma. Tak właśnie, iako Zbawiciel nasz, o mocy swey sądowej rzekł: *Pater non iudicat quemquam, sed o-* Joan. 5.22.  
*mne iudicium dedit Filio.* To słowo nie znaczy, iakoby Oyciec Przedwieczny, dając chryśtusowi, ile Człowiekowi, moc do sądzenia żywych y umarłych, sam miał się z niey wyzuć. Lecz wyraża, że chcąc BOG, nadgrodzić wielkie zaślugi Syna swojego, sobie, y Jemu dać chwałę, użyczył mu tey mocy do sądzenia świata, która mu własna iest przez  
na-

naturę. Podobnym sposobem, chcąc BOG uczcić Matkę swoją, a sobie samemu dać chwałę, co czyni? Dać Jey wielowładną moc, na Niebie, y na ziemi, wiedząc, że tey mocy dobrze użyć, na chwałę Boską, y na dobro nasze.

Alboż nie wolno, naywyższemu Panu, taką moc dać słudze swemu, iaka mu się podoba? aby go słucha-  
no, iakoiego samego, aby go szanowano, aby się go bano, iako Pana samego? To mógł Faraon, iednego niewolnika w Egipcie, Jozefa, drugim po sobie, w całym Państwie, uczynić? Mógł Król Salma-  
hazar, dać dobremu Tobiaszowi, moc wielowładną: *Dedit ei potestatem,*

*Tob.*  
*1. v.*  
*14.*

*quæcumq; facere voluisset.* Jeżeli sam BOG, mógł dać Moyszeszowi, moc swoją Boską, na po karanie, za-  
ciętego Faraona, czyniąc go nieia-  
ko Bogiem Jego: *Ecce constitui te De-*

*Exod.*  
*7. v. 1.*

*um Pharaonis.* I masz tu bydź komu dziwno, że BOG Marce swojej dać moc naywyższą na Niebie y na ziemi; że Jey dozwala czynić, według upodobania iey, a woli swojej: Ze Jey udziela mocy y panowania swego, które ma na całym świecie.

Niech

Niech się temu dziwuie, kto niewie,  
iaka iest moc miłości Boskiej ku  
swemu naymilszemu stworzeniu, i-  
aka iest iedna nayszczęśliwsza ze  
wszystkich stworzeń: bo Pierworo-  
dna mocy samego BOGA Wszech-  
mocnego, MARYA. Jeżeli bowiem  
Monarchowie, (Darujcie mi NN. że  
rzeczy Boskie, y wyższe nad pojęcie  
nasze, nie mogę wam inaczey opi-  
sać, tylko przez rzeczy ziemskie, y  
ludzkie.) Jeżeli Monarcha iaki, dla  
dosyćuczynienia miłości swey, ku  
Monarchini swoiey, w dzień Koro-  
nacyi iey, wszystkie znaki honorów  
iey oświadcza. Powstaie z Tronu,  
wychodzi do niey, prowadzi za rę-  
kę, na tronie swym posadza; każe ją  
uroczyście koronować, udziela iey  
mocy swey, czyni ją towarzyszką  
panowania swego, dzieli się z nią, ni-  
by połowicą Państwa, y honoru swe-  
go To może, tyle dokazać na lu-  
dziach miłość przyrodzona? Niech  
że się przestano dziwować, którzy co-  
kolwiek wiedzą, iak nieporównanym  
sposobem, mocnieysza iest miłość  
nadprzyrodzona, nad miłość wrodzo-  
ną, affekt Boski ku Matce swey, nad  
affekt ludzki, ku przyjacielowi swe-



mu. Tak bowiem uczynił BOG z  
Matką swoją, obrawszy ją sobie raz,  
za Matkę, obdarzywszy ją, wszystkimi  
temi darami, które potrzebne  
były do utrzymania tytułu Króle-  
wskiego, nie tylko z honorem swo-  
im, ale y z niewymowną chwałą Bo-  
żą, uczynił ją Panią świata całego,  
złożył na głowie iey Koronę, dał  
z wielowładną mocą, w ręce Jey ber-  
ło (iako tu w tym Obrazie widzie-  
my) y chciał, aby z nim na Niebie,  
y na ziemi królowała. Wielkie to  
zaprawde słowo: Królować wraz z  
BOGIEM na Niebie y na ziemi; ale  
prawdziwe. Ponieważ, u nas wier-  
nych, nie omylna to rzecz: iż tak  
się podobało BOGU Naywyższemu,  
aby panowanie y Królestwo Syna  
MARYI, tak obszerne było, iako Pa-  
nowanie y Królestwo MARYI, Ma-  
tki Jego. Gdziekolwiek bowiem on  
króluie, króluie y ona; w którym-  
kolwiek narodzie, słynie Imie iego,  
słynie tam y MARYI; gdziekolwiek  
moc Jego zachodzi, á wszędzie się  
rozciąga, na niebie, na ziemi, y pod  
ziemią, chce, aby wszędzie y na każ-  
dym miejscu, miano Maryą za Panią  
swoją. Chciał, mówi Apostoł, aby  
wszyst-

wszystkie kolana przyklękiwały, na Imie Jego. Chce, mówi ieden Ojciec, aby wszystkie kolano, schylało się na Imie MARYI. *Dedit Mariae tota Trinitas Nomen, ut in hoc Nomi* Idiota *ne, omne genu flectatur, caelestium, terrestrium. & infernorum.* Chciał, a- żeby wszystkie języki wyznawały, że Syn MARYI, z naywyższą mocą, zasiada na prawicy Ojca przedwiecznego; chce, aby wszystkie języki opowiadały: że MARYA z mocą naywyższą po Synu, zasiada na prawicy Jego.

Ita to jest teraz, wola tego Pana naywzszego, która niegdyś była, za dni życia iego. Chciał raz za życia swego, w osobie swej, poddać się mocy Matki swoiej, według owych, pełnych podziwienią słów, u Łukasza Świętego: *Erat subditus illis.* I tym samym, cały świat, y wszystkie stworzenia, które na nim są, poddał pod moc y panowanie Matki swej. Kto bowiem, Pana możnego, ma w mocy swej, ma y całe Państwo Jego. Komu oddają klucze od Miasta, oddają mu moc, nad wszystkiemi mięszkańcami iego. Kiedy też Pan całego świata, z niewymowney do-

*Luca.*  
2. 51.

broci swej, poddać się chciał tey  
Pani, iuz niemasz tego stworzenia  
na niebie, na ziemi, y pod ziemią,  
któreby, do mocy y panowania Jey  
nie należało. Tak mówił S. Jan Da-

Ser. 4. mascen: *Rerum conditarum Domina,*  
de Fid. *effecta est Virgo, cüm Creatoris omni-*  
c. 15. *um, Mater ex titit.* Obieray cieź so-

bie N.N. czemu się tu pierwey dzi-  
wować, czyli tak wielkiey Syna Bo-  
skiego unizoności, czyli tak wielkiey  
Matki Jego godności. Ja obieram

Ser. mówić po S. Bernardzie: *Utrinque*  
Supra *stupor, utrinque miraculum! & quod*  
Mis. *Deus Famina obtemperet, humilitas*  
*absque exemplo. & quod famina Deo*  
*principetur, sublimitas sine socio.*

Ale zamilczyć nie mogę, co  
wiem, bydź wam naymilszego; co, tą  
uroczyłą Koronacyą, iawnie wyzna-  
iecie: MARYĄ, bydź prawem wszyst-  
kich Narodów, Panią y Królową  
waszą. Mówił niegdyś Augustyn S:  
August. *Multa me tenent in Ecclesia.* Wiele  
mnie rzeczy, nieprzerwanie trzy-  
ma, przy Kościele S. á mianowicie,  
owe powszechne zdanie wszystkich  
wiernych, tegoż Kościoła; iz gdzie-  
kolwiek póyde, gdziekolwiek się o-  
bróć, któregokolwiek z wiernych  
spytam



spytam, o zdanie wiary. iego, wszyscy  
iedno sądzą, iedno mówią, iedno wy-  
znawiają. To iest zaprawde, nieo-  
mylny znak Kościoła Katolickiego,  
albo Powszecznego ( którego nie  
maia, ani mogą pokazać żadne Zbo-  
ry, y wiary ) tak powszechne y ie-  
dnośtayne zdanie, około praw wi-  
ary. Pytamy się też nas, co się tu  
liczymy, co nas tu na ten Akt spro-  
wadziło, co w nas ten słodki affekt,  
który w sercach czuemy. Sprawuje,  
co po wszystkie dni, utrzymuje w nas  
nabożeństwo do tej Pani? Jeżeli nie  
powszechne zdanie całego Kościoła,  
wszystkich narodów, y Państw kato-  
lickich, iednomysłnie. iak my, wy-  
znawiających MARYĄ, za Panią swo-  
ią, szanujących ją, iako królową swoią,  
oddawających Jej, podobne tym ho-  
nory, iako naywyższej Monarchini  
swoiey. Tak dalece, że gdziekolwiek  
obrociemy się: Czy na wschód, iako  
było przedtym, czy na zachód, iako  
do dziśdnia iest, wszędzie, y w każdym  
kraiu, widzimy, słyszymy iednośtay-  
ne w tym wiernych zdanie. Toć iest,  
co nazywamy prawo narodów, ze-  
zwolenie na iedną iaką rzecz, wszyst-  
kich ludzi, wszelkiego narodu, y ka-

żdego ięzyka. To ieſt, co nas nie-  
przerwanie trzyma w ſłużbie MA-  
RYI, gdy widzimy wſzyſkich wier-  
nych odwieczne, y nieprzerwane aż  
do ſąd, do tey Pani nabożeńſtwo. Bo  
tak ſobie rozumnie, po S. Auguſtyrie  
mówiemy: Zkąd to ieſt, że narody,  
tak różne między ſobą, ięzykami. o-  
byczaiami, humorem; narody nie-  
kiedy przeciwne ſobie, niegodne, y  
walczące między ſobą, w iedney tey  
rzeczy, co należy do czci MARYI,  
tak zgodne ſą, że iedno mówią, ied-  
ną ſądzą. Toć muſi bydź MARYA, Pa-  
nią naszą, prawem y zezwoleniem  
wſzyſkich narodów.

Jakoż, nie trzeba tu, Katolicy, iak  
w innych rzeczach do wiary należą-  
cych, ſłępo, bo z poddaniem rozu-  
mu, pod zdanie Kościoła, wierzyć.  
Doſyć ieſt, otworzyć oczy, y widzieć  
co ſię dzieie po całym ſwiecie, y wſzy-  
ſkich częſciach iego, gdziekolwiek  
ieſt, prawa część Boga iedynego. O-  
baczymy we wſzyſkich narodach,  
część y powagę Pani tey. Kto bowiem  
przeliczy, po całym ſwiecie; mniey  
mówię; kto z liczy w ſamey Europie;  
ieſzcze mniey wam dam do pomy-  
ſlenia; kto, z rachue w Króieſtwie  
na-

naszym, wszystkie te Kościoły, Kaplice, Ołtarze, na honor iey wielkim kosztem, y wspaniałością wystawione? Kto przeczyta te księgi, które Oycowie SS. y Uczeń na honor Jey napisali? Kto przelłucha tych ust, na cześć y wyśławienie tey Pani, ustawicznie otwartych? O! iaka to pociecha, dla serc kochających tę Pannę, widzieć w Kościele Bożym tak wiele Świąt, na każdy miesiąc, ku czci iey ustawionych. Patryć na tyle Zakonów, pod Imieniem iey fundowanych; tyle bractw, na cześć iey zebranych! Toć to jest nabożeństwo, ku tey Pannie, które słusznie możemy nazwać, Nabożeństwem całego świata. Bo, którego szczęścia, niema żaden z Aniołów, y Świętych Pańskich, ona je ma, iako Królowa wszystkich SS. y Aniołów. Któremu bowiem z Świętych Pańskich, Kościół Boży, tyle dni na cześć iego, przez rok ustawił, iako MARYI? Któremu, w każdym tygodniu, ieden dzień poświęcony jest, iako na cześć MARYI, każdego tygodnia obrany jest dzień Sobotni?

Nadaremnie zatym, wymawiać nam kto może, że ta cześć, którą temi



mi Koronacyami MARYI oddaemy,  
niedawno urodzona, y wieków da-  
wniejszych niesłychana była. Tak  
jest, odpowiadamy wszystkim, nieda-  
wność tych Koronacyi, nam wyrzu-  
cającym. Niewiadać było na począ-  
tku chrześcijaństwa, takich honorów  
Matki Boskiej, gdzie nowo nawroco-  
nych z pogaństwa, pilnie było nau-  
czać, wiary w Trojcy jedynego Bo-  
gą, przekładać im tajemnice: Wcie-  
lenia, Narodzenia, y śmierci Syna Bo-  
skiego. Bo tych, dobrze ich nau-  
czywszy, nie trudno im było wyper-  
swadować, cześć powinna Matki Je-  
go. I znowu, nie było wyznaniemy  
szczerze, dawniejszych wieków zwy-  
czaju, takich honorów oddawania  
Maryi, a postaremu, taka była zawsze  
cześć iey w Kościele Bożym, iakiej  
godna była, na iaką stać było, wiekow-  
owych ludzi. Które to honory, gdy  
późniejszych czasów, wiernym Chry-  
stusowym, y Kościołowi iego, bydz  
małe, y szczupłe dla godności tey Pa-  
ni zdały się; zdobyli się na ten na-  
bożny wynalazek, koronować Ma-  
ryą, sławną u wielu ludzi, wziętą w ia-  
kim narodzie, w cudownym Obrazie  
Jey. Aby się wtym, spełniło owo  
sło-

słowo prorockie Jey: *Ecce enim ex Luca*  
*hoc, Beatam me dicent, omnes generati. 1.48.*  
*ones.*

Ale co ja mówię, za innemi Naro-  
dami, które dosyć wymownie, za so-  
bą mówią? My sami Polscy, radzi-  
byśmy przy tej uroczystey Korona-  
cyi, nabożeństwa naszego ku Maryi,  
świadkiem mieć cały świat. Chcie-  
libyśmy wszystkie narody, w jedności  
wiary z nami zstające, widzieć tu  
zgromadzone, na ulżanowanie Pani  
naszey. Pragnelibyśmy, wszystkim  
stworzeniom y nie czułym, dać zmyśl  
y serce, aby wraz z nami, kłaniały się,  
wychwalały, y ławiły Królową na-  
szą. Lecz, gdy to bydz nie może,  
my przynajmniej na miejscu naro-  
dów, za wszystkie stworzenia, imie-  
niem wszystkich Synów tej Korony,  
tu nieprzytomnych, ninieyszą Koro-  
nacyą, dziękujemy tej Pani. Ze iako  
raz, raczyła przyiąć na siebie tytuł  
Królowy Polskicy; tak dalece, że  
przed wiernym sługą swoim, Juliu-  
szem Mancinellem, Zakonu mego,  
choć nieznającym Polski, ale tylko, *Nadas*  
różne tytuły, y nazwiska chwalebne, *in Ann*  
wynaydującym Maryi; skarżyła się, *dier.*  
*Et cur me non vocas, Regnam Polo.* *Ilustr.*  
*nie?* A czemu mnie nienazywasz, Kró-

lową Polską? To my wiedząc, tą uroczystą Koronacją, za Panią, y Królową naszą, ją wyznawamy.

Wiecież bowiem, Synowie koronni, co my chcemy czynić, przez te chwalebnie powtorzone, cudownych obrazów Maryi, Koronacye? Podobno, chcemy iey podziękować, za cudowne łaski, w tych Obrazach, niekrórcym ludziom świadczone? To jest nakoniec, prywatny interes: bo dla osobnych ludzi, świadczone dobrodzieystwa. Lecz za co, z tą okazałością, z tym zgromadzeniem ludzi godnych, z tą assystencyą, Woyska Koronnego, y nieprzeliczonego ludu, koronujemy Maryą? Ah! godna iest, mówimy, Marya, tych honorow, za tyle łask, które całemu Królestwu naszemu, dotąd świadczyła, y świadczyć ieszcze nie przestaie. A kto bowiem, wiarę S. wiarę Katolicką, przez te wszystkie lata, a mianowicie pod czas powszechnego zamieszania od herezyi, kraiów nam przyległych, w takiej wolności narodu naszego, przy takiej niegdyś mocy, potężnych z rozmaitych sekt, utrzymał? Marya, królowa Polska. Kto tę Koronę, z iawnych niebezpieczeństw



czeństw wyrwał, y przy swoiey wolności dotąd zachowuje? Jać wiem, że Politycy, mogą znaleźć tak wiele przyczyn doczelnych, tey rzeczy. Mogą, kłęski dawnieysze narodu naszego, na nieszczęśliwość wieków o-wych; albo utrzymanie do tych czas wolności, męstwu y dzielności swoiey, przypisać. Chwała Bogu! że mówię przed Prawowiernemi, którzy niewierzą w szczęście, ale w iedy-nego Boga, który światem całym, y królestwami rządzi. Ni, niewspominam ia tu wam, Bracia moi, dawnieyszych czasow: Powiedźcie mi! przed lat więcej niż sto, pod czas o-wey nayeężizzey, a nayebolesnieyszey, bo od własnych poddanych zaczętey wojny, za Jana Kazimierza, gdy już pograniczne narody, Królestwo to, na części między sobą dzielily. Gdy siedm razem woysk nieprzyiaźnych nam, a wszystkich licznieyszych od naszych: Kozackie, z niezliczoną Czer-nią, Tatarskie, Tureckie, Moskiewkie, Szwedzkie, Pruskie, y Węgierskie, wszystkie prawie Prowincye, oyczyny tey, pośiedli; gdyby była Marya, wiernego sługę swego, Xiążęcia Jerzego, Sebastiana Lubomirskie-

skiego, Marszałka Wielkiego Koron-  
nego; y Sławnego wojownika, á Por-  
ruczniaka na ten czas, pod Hussarską  
Chorągwią, drugiego Xiążęcia Stani-  
sława, Woiewody Krakowlkiego,  
(mianuię przez to) Stefana Czarnie-  
ckiego, wyraznym napomnieniem  
swoim, na obronę narodu tego, nie  
wzbudziła. Niewiem, niewiem, Słu-  
chacze moi, co by do tychczas z Oy-  
czyzną naszą było. Teyto to Pani, za  
dochowanie dotąd Królestwa nasze-  
go, y obronę przeciwko nieprzyja-  
ciółom, temi Koronacyami dzięku-

*Judit.* iemy, mówiąc do niey: *Benedixit Te*  
13. *Dominus in virtute Tua, quia per Te,*  
22. *ad nihilum reduxit inimicos nostros.*

Aieżeli, bardziey nas tyka własny,  
niż publiczny interes; patrzaymyż na  
ten cudowny Obraz. Izali to samo  
mieysce, które dla licznych łask,  
przez przyczynę Maryi tu świadczo-  
nych, słusznie możemy, po Concili-  
um Niceńskim: *Fons salutis*, Zrzo-  
dłem pociech, w tylu potrzebach  
ludzkich, nazwać; niewyświadcza, że

*Hist.* Marya jest, szczególnym tytułem Pa-  
*Con.* nią naszą. Rok był 1513. kiedy Ubo-  
*vent.* gi człowiek, ale nabożny do Matki  
*PP.* Boskiej, *Jakob Ado*, dnia 15. Sierpnia,  
*de Ob-* po-  
*serv.*

poświęconego Wniebowzięciu Ma-  
ryi, po spowiedzi y komunii, prze-  
chodząc się wieczorem, po sadzie swo-  
im, na tym samym mieyscu, gdzie  
ten Kościół stoi, ujrzy nagle, wiel-  
kie światło około jednego drzewa.  
Na który widok przelększy się, gdy  
niewie co czynić ma, usłyszy głos  
z drzewa: *Nieboj się, Ja chcę na tym  
mieyscu, widzieć chwałę Syna mego,  
y dodać pomocy strapionym.* Słyszeli  
ten głos, blisko będący Sąsiedzi, y  
pytali, z kimby rozmawiał. Ukazał  
im drzewo gruszkowe, na którym, o-  
baczyli też samą Figurę, którą tu te-  
raz czcimy, z koroną na głowie, z  
bertem w prawey ręce, á małym Jezusem w lewey. Znać od Aniołów,  
iako niegdyś Domek Loretański, y  
tak wiele innych Obrazów, przynie-  
sioną. I od tego zaraz czasu, Obraz  
ten, wielkimi łaskami slynąc, na-  
wiedzenia z różnych mieysc ludzi, od-  
bierać począł. Gdyby bowiem kto,  
chciał się pytać tey Pani, iako nie-  
gdyś Jan Chrzciciel przez posłów  
swoich, Syna iey: *Tune es, an alium Math  
expectamus?* Ty żeś to iest, Pani na- 11. 3.  
sza, która zasiadasz w Niebie, na pra-  
wicy Syna twego, á tu, to mieysce,  
jedno-

iednego niegdyś ubogiego Kmiotka,  
ku chwale twojej, y Syna twego, o-  
brać raczyłaś *Tune es?* Tyżes to, po-  
ciecho Nieba, która nie mając dosyć,  
w tylu Obrazach, po całym świecie,  
świadczyć łask, i jeszcze to mieysce, ku  
pociesze wiernych, ku pomocy Ziemi  
tej, dla ozdoby miasta Xiążęcego, za  
pomógłkanie swoje obrałaś. *Tune es?*  
Odpowiedzialaby, słowy tegoż Syna  
**Wid.** swego: *Euntes, renunciate quae audi-*  
*stis. & vidistis; Caei vident, claudi*  
*ambulant, Leprosi mundantur, surdi*  
*audiunt, mortui resurgunt.* Idźcie wier-  
ni moi, y opowiadaycie na cały świat,  
cudowne łaski moje, na tym mieyscu  
świadczone: *Euntes renunciate, quae*  
*audistis.* Opowiadaycie co słyszycie:  
że i 2 wzrok utracōny, cudownie  
tu odebrało, *Caei vident;* A między  
temi, nayzacieyszy, y ze wszystkich  
też naywdzięcznieyszy, za odebrane  
zdrowie, J. O. X. Jerzy Lubomirski  
Chorąży W. K. Który trefunkiem bę-  
dąc postrzelony w rwarz y oko fró-  
tem, za poleceniem się tej cudownej,  
Matce, bez obrazy oka, fróty wyięte.  
Otoż ie macie, w złoto oprawne, przy  
tym Obrazie: *Renunciate quae vidi-*  
*stis.* Opowiadaycie, iako w różnych  
cho-



chorobach, kłopotach, y niemocach,  
za<sup>o</sup>udaniem się na to miejsce, trzydzie  
ści y pięciu, dotąd cudownie uzdrowio  
nych, zostało: *Claudi ambulans, sur-  
di audiunt*. Jako, od ciężkich nie-  
mocy paraliżu, y trądu, za przyczy-  
ną tey Pani, nagle uleczonych, nad  
to y więcej rachują. *Leprosi mundā-  
tur*. Od czarów zaś, y czartoństwa  
uwolnionych, także konających już,  
lub w wodach utonionych, y umar-  
łych, a do życia za przyczyną tey  
Matki przywróconych, nad 14, rachu-  
jesię: *Mortui resurgunt*.

I niemożna tu, niewierzyć tym  
cudom, o których słyszymy. Chyba  
że kto chce, znieść z całego świata,  
wszystką wiarę ludzką; chyba że nie-  
chce, aby iemu samemu wierzonó,  
choćby cò najprawdziwszego powia-  
dał, gdy nie chce wierzyć, powie-  
ściom tak pewnym, historyi tego  
miejsca tak dawney. I także, wie-  
rzemy my S. Augustynowi, powia-  
dającemu o tych cudach, które się  
działy, przy Relikwiach S. Szczepana  
pierwszego Męczennika, y przez same  
kwiaty, o Relikwie te pótarte? Albo  
tym cudom, na które sam patrzył,  
przy przeniesieniu ciała SS. Gerwa-

zego y Protazego? Wierzemy, świadectwa S. Ambrożego, o tych cudach, którym sam przytomny był w Mediolanie, przy grobie SS. Nazaryusza y Cella, iako sam powiada, w kazaniu na ich dzień: że nie tylko bliscy, ale y dalecy miejscem, cudowney przyczynty ich doznawali? Bo tak mówił: *Non claudatur locis, quod diffunditur meritis, invocasti ubiq. Martyrem, ubiq. te exaudiet ille, qui honoratur in Martyre.* Ey! jeżeli laszę Moyzesza, różdżę Aarona, tak słabym rzeczom, Bóg użyczył mocy swey, do czynienia wielkich cudów w Egipcie. Jeżeli do iedney chustki Pawłowej, do iednego cienia Piotrowego, tak mizernych z siebie rzeczy, Bóg przywiązał cudowną moc, leczenia wszystkich, a wszystkich niemocy? A czemu my, tak mało trzymamy, o mocy tey Pani, która w iedney ręce, trzyma Syna Boskiego, iako Matka Jego, w drugiej, piasłunie berło iako Pani świata całego? Jakoby nie miała więksey mocy do czynienia cudów, nad wszystkich sług Boskich y swoich?

Ni, nietrzeba tu nam, tak trzymać o tym cudownym Obrazie, iako o innych.

innych. Inne Obrazy, naypiękniej  
wymalowane, nie więcej wazą, okrom  
sztuki malarzkiej. Inne obrazy, nay-  
godniejszych ludzi wyrażające, y ie-  
dnej łaski nam dać, y naymniejsze-  
go cudu uczynić niemoga. Inne  
obrazy, choć święte, choć od nie-  
których ludzi bardzo czczone, w Ko-  
ściele jednak Bożym, żadney publi-  
czney czci nie mają. poki za takie, u-  
znane nie będą. Lecz, co należy do  
Obrazu tego, na tym miejscu uko-  
ronowanego, trzeba nam wiedzieć,  
NN. co jest Koronacya cudownych  
Obrazów. Bo Kościół Boży, iako  
we wszystkim, Duchem Świętym rzą-  
dzący się, chcąc wszystkie rzeczy pe-  
wnie, y bez zawodu żadnego czynić;  
jeżeli pierwszych wieków, o tych SS.,  
których lud za Męczenników miał,  
pilne pytanie czynił; czy prawdziwie  
wiernemi byli, czy prawdziwie za  
wiarę Chrystusową, za Imię iego, al-  
bo cnotę pomarli? Jeżeli dotąd, su-  
rowe dzieją się pytania, około tych w  
Bogu zmarłych, których my wszyś-  
cy, w jakim kraju, za wielkich Świę-  
tych, y cudownych mamy. Podo-  
bney pilności, używa Kościół S. przy  
Koronacyi Cudownych, Matki Bo-  
C. skiej

fkłey Obrazów. Nikt z wiernych niewątpi, o cudowney mocy tey Pani, nikt niewątpi o powadze Jey na niebie u Boga. A postaremu Kościoł nasz, dla wszystkiey pewności, rozkazuje tu pewne reguły zachować. Niewprzód każe, koronować te Obrazy, choć wstawione u ludzi cudami, aż wprzód też same cuda, przez Namieśtniczą Biskupią powagę, uznane za prawdziwe nie będą. Aż wprzód, sam Naywyższy mieysca Pasterz, wstawiać się, o koronacyą tego Obrazu nie będzie. Naten czas dopiero, rozkazuje Kościoł, ze wszystką uroczystością, y przepisaniem obrządkami, poświęconemi koronować ie Koronami. Na ten czas, każe czcić te Obrazy, iako instrumenta, cudownych łask Boskich, á znaki wielkich dobrodzieystw Matki Boskiej. Na ten czas, każe ie wiernie chować, iako nayżywsze, przedziwney tey Matki, wyrażenia. Jako, mocniej nad inne Obrazy, wzbudzające, w nas afekt y nabożeństwo ku Maryi. Na ten czas, każe poglądać na te Obrazy, á kłaniać się w nich, zasiadającey w niebie Maryi, każe się spodziewać, że iak zaczęła na tym mieyscu, Imie

[Bo-



Boskie, y swoją chwałę, przez tyle cudów pomnażać, tak y daley, na proźby ludzkie, też same łaski; świadczyć będzie.

Ale te często bywają koronacye? Tak też mówią Heretycy, przymawiając nam, o częste wzywanie SS. Pańskich, albo Królowy ich; gdy się im jednemiż słowami, iednemi modlitwami, długo modlemy. Jakoby ta rzecz, była naprzykrzona Świętym, y nierozumna dla wiernych. Lecz my wiemy, iaka jest różnica, między rzeczami ludzkiemi, a Boskiemi. Honory y czei bynajwiększe, ale częste y też same powtarzane, przykrzą nie ludziom; co się im raz podoba, innego razu tęsknią sobie w tym. Lecz Bogu, y Matce iego, co się raz podoba, zawsze się podoba. Ona wie dobrze, że ta cześć, którą iey tu czynim, pochodzi z prawego serca naszego, jest na pomnożenie chwały iey na ziemi, na zawdzięczenie łask świadczonych, na uproszenie dalszych dobrodziejstw, wynaleziona; a iakoż nie ma sobie w niey podobać? Te mowy, uskarżające się na częste takie honory Maryi, są albo ludzi skąpych na cześć Jey, albo leniwych, y niechcących żadney przy

krości podiąć, dla przyślugi Maryi.  
 Niech się nikt niedziwuje, częstym  
 tym Koronacyom. Bo ta Pani, iako  
 nie iednego królestwa, nie iedney zie-  
 mi, nie iednego ludu, ale całego  
 świata iest Panią, tak nie iedną, ale  
 wiele ma, na głowie swoiey koron,  
 świadczy Jan S: *In capite ejus, dia-*  
*demata multa.* A wręście, kiedy Ta-  
 Pani nayłaskawsza, nieprzestanie na  
 każdym mieyscu, wielkich y osobli-  
 wych łask nam świadczyć; a iako my,  
 na każdym tym mieyscu, nie mamy  
 iey bydz za to wdzięczni mi. Poki tedy  
 będzie po całym świecie, poki w Kró-  
 lestwie naszym, wielkimi łaskami O-  
 brazów slynących Maryi stanie; po-  
 ty ją, iako Panią wielowładną, iako  
 Królową naszą wiecznie w narodzie  
 naszym panować mającą (według te-  
 go, co sama powiada: *In sempiternum*  
*ero Domina.* ) Jako naypotężniejszy  
 Pośredniczkę naszą, koronować nie  
 przestaniemy.

#### WTORA CZESC.

Słusznie Koronujemy Maryą na tym  
 mieyscu, iako naypotężniejszą Po-  
 średniczkę naszą do Boga.

O! co my to za wieków doczekali!  
 NN. Innego czasu, wielcy miło-  
 śni-

śnicy Boga, y miłośnicy Maryi, szu-  
 kali wynaydowali y pześadzali się na  
 pomyśne tytuły, y pochwały Maryi.  
 Teraz zaś, za odmianą obyczajow,  
 tak się odmieniły zdania ludzkie, że  
 nie mogą znieść, niektórych pochwał  
 y tytułow które iey, po Oycach SS.  
 z całym Kościołem dаемy. Boli  
 ich, gdy Maryą Pośredniczką naszą,  
 na uproszenie nam wszystkiego u  
 Boga, nazywamy. Jakoby ten tytuł,  
 był nieprzyzwoity iey, a przeciwny  
 honorowi Syna, którego znamy bydź  
 naywyższym Pośrednikiem naszym  
 do Ojca. Dziwna to zaiste jest rzecz,  
 przedtym, gdy ludzie umieli dobrze  
 żyć, a nie umieli o-wierze wiele roz-  
 mawiać; świadectwem S. Pacyana Bi-  
 skupa, *Sciebant mori, nesciebant disputa-*  
*re;* naymniey nieuważano, y nie roz-  
 myślano wiele, nad tym tytułem po-  
 średnictwa Maryi. Teraz zaś, za  
 odmianą rzeczy, gdy ludzie, nie u-  
 mniają dobrze żyć, a umieją, około  
 naypierwszych wiary naszej artyku-  
 łów, obszernie mówić, w każdey rze-  
 czy trudności czynić, kwestye zada-  
 wać, obrażają się tym tytułem, Po-  
 średniczki naszej, iakobysmy wiele,  
 y nazbyt dufali przyczynie Matki, z  
 krzywdą Syna iey.

Paci-  
 anus  
 Epif.

Ale nadaremnie to wszystko, daremnie przeciwnicy honoru Maryi, samego tylko Chrystusa, Pośrednikiem naszym nazywają. y zwyczajem swoim, do pisma, y owych słów Pa-

1. Ti-wła: *Unus est mediator Dei & hominum, homo Christus Jesus.* Pray-

5. da ą to słowo: *Unus tantum* Jeden tylko; na znieśienie, przyczyny SS. Pańskich za nami, y Królowy ich. Wyznaniemy my Chrystusa, najpierwszym Pośrednikiem naszym do Boga, wyznaniemy Maryą, ze wszystkich SS. Pańskich, y Aniołów, najmocniejszą Pośredniczkę naszą do Boga. Chrystus, jest Pośrednikiem między Bogiem, y ludzmi; Marya, jest Pośredniczką, między nim, y nami. Jeżeli bowiem. sam Bóg (powiada Augustyn) sam Bóg, który zna dobrze, wszystkie potrzeby ludzkie, sam je opatruie! chciał jednak, aby Abraham wstawiał się do niego za Sodomą, Mojżesz, y Aaron, za ludem swoim; Job, za trzema przyjaciółami swemi, Jeremiaśz, za miastem Jeruzolimą, y obywatelami jego. Za co my, przydaie Bernard S. nie mamy tego przywileju uznawać w Maryi, który ma z daru Bożego, który  
iey



iey przyznaie, cały Kościół. Tak  
 iest, mówił ten Oyciec: *Magnifica* Epist.  
*gratia Inventricem, Mediatricem sa-* ad Ca  
*lutis, restauratricem seculorum, hac* non.  
*enim de illa, cantat Ecclesia.* Lugd.  
 Prawda  
 iest, mówił daley tenże Bernard, że  
 dość potężny, do uproszenia nam  
 wszystkiego, iest Chrystus, Pośrednik  
 nasz; ale że ten Pan, oraz y sędzia nasz  
 iest: *Non erat nobis bonum, hominem*  
*esse solum.* Potrzebowaliśmy, do tego  
 samego Pośrednika innego, który  
 niemógł się nam lepszy dostać, nad  
 Maryą: *Opus est mediatore. apud Me-*  
*diatorem istum, nec alter nobis utili-* Serm.  
*or, quam Maria.* 2. in  
 To my Pośredni- Alve.  
 ctwo, uroczyłością teraznieyszą przy  
 znaiemy Maryi. Bo dla tego, że  
 wyznawamy ją tu, Pierworodną ze  
 wszystkiego stworzenia, samego Syna  
 Boskiego pośrednika naszego, tym  
 samym, wyznawamy po Oycach SS.,  
 że ona więcey nad wszystkich Anio-  
 łów, nad wszystkich SS., wyiednać  
 nam może. Bo czegoż, proszę ia  
 was, niedostaie iey, do tego tytułu?  
 Jeżeli potrzeba, zdaniem S. Antoni-  
 na Arcybiskupa; aby ten, co za inne-  
 mi się wstawia, godzien był bydź wy-  
 słuchanym? Oż Marya, iako Matka  
 Bo-

Boska, naygodnieysza jest ze wszystkiego stworzenia. Jeżeli, potrzeba zasług, do skutecznego wyiednania? Oteż Marya, jest ze wszystkich ludzi, y Aniołów, nayzasłużeńsza u Boga. A iakoż, tak wielowładną Pośredniczkę, dla godności swej, dla zasług swoich, szanować tą Koronacją niemamy?

Ah Słuchacze! mieymy tylko dziś wspaniałe myśli o tey Pani. Co bowiem, S. Paweł, o poczynających wier-  
*Hebr*  
*11. 6.*  
*oportet credere.* To nam, poczynającym mówić, o pośrednictwie za nami Maryi, mocno trzymać należy; że tu, ani mówić, ani zrozumieć, mocy tey Maryi, do uproszenia nam wszystkiego u Boga, nie można, bez wyznania wiary, o Macierzyństwie Jey. Tak wielka to bowiem rzecz jest, bydź Matką Boską, bydź Rodzicielką Stwórcy swojego, nosić w żywocie, karmić piersiami, żywić przez  
*Div.*  
*Thom*  
*1. P.*  
*Quest*  
*25. a*  
*6. ad 4*  
długi czas, Boga swojego; że S. Tomasz ze wszystkiemi uczonemi, naymniey nie wątpi, godność tę macierzyńską, nieskończoną nie iako nazywać. Tak sądził, y S. Grzegorz Papięz, pisząc na pierwsze xięgi Królewskie:

wskie: Kto chce, prawi poznać go,,  
dność Matki Boskiej niech pierwey,,  
jeżeli może, pozna godność Syna,,  
Boskiego; bo te Imiona, tak ściśle z,,  
sobą złączone są; iż kto wlpomina,,  
Matkę, wlpomina y Syna. Niemo,,  
żna znać Matki, nieznając Syna. Y,,  
jeżeli kto, o iedney z tych osobie, to,,  
jest o Synu, powie; że jest nieskoń,,  
czona, ja też to powiem o drugiey,,  
I dla tey te godności macierzyńskiej,  
już nie maż tego tytułu, tego przy-  
wileju szczeremu stworzeniu podo-  
bnego, któryby Maryi powinny nie-  
był. A gdy Syn iey naymilszy, da-  
ny nam jest od Oycy, za pośredni-  
ka; dana nam y Marya Matka iego,  
za Pośredniczkę do Syna. Tak mó-  
wiemy do tey Pani, po S. Bernardzie:  
*Ille, electus ex omnibus quæ sunt, Tu Serm.*  
*electa ex omnibus, quæ per Ipsū sunt. de B.*

Prawda jest, że u ludzi, bydz ma- V.  
tką choć naygodniejszego człowie-  
ka, nie czyni to żadney godności u  
Boga; y wydać na świat, choćby Mo-  
narchę naywyższego, lubo to jest  
wielki honor u świata, przed Bogiem  
iednak, nie przydaie żadney łaski y  
cnoty. Nie tak jest, z macierzyń-  
stwem Boskim, ta sama rzecz, iako  
ozna-

oznacza godność, nad wszystkie godności, tak daie łaski, nad wszystkie łaski naywyższe. Bo iest łaską, iak mówią Oycowie SS. uświęcaiąca, y wynosząca Maryą nad wszystkie stworzenia. Dla tego bowiem tytułu Macierzyństwa, tak ściśle Marya; iest z Bogiem czyli spokrewiona, iako iedni OO. mówią; czyli spowinowacowana, iako drudzy chcą; czyli złączona, iako inni, (podobno naylepiey:) powiadaia. Dosyć powiedzieć: że nie masz, tak mocnego związku natury, niemasz tak bliskiego między ludzmi powinowactwa, tak ściśle przyiaźni u ludzi, iako iest między Synem Boskim, y Matką Boską. Bo dla tego, że Ciało Chrystusa, iak mówił Augustyn, iest ciało Maryi, że ta krew, którą dała Synowi, iest taż sama która przelana iest, za nas na Krzyżu; że ta natura ludzka w Chrystusie, która dziś zasiada na prawicy Oycy, iest częśćka natury, którą mu Matka użyczyła; iuż niepojęta ztąd powstanie chwała Maryi, iuż dlatego wielowładną Jey moc u Boga, na wstawianie się za nami, przyznać musimy. A tak wielowładną moc, że iako Syn iey, dla złączenia natury ludzkiej,



kiey, z naturą Boską, cokolwiek w  
życiu swym czynił, czynił to, iako  
Bóg Człowiek, mocą Boską, y abso-  
lutną; tak Marya, dla ściślego związku  
swego z Bogiem przez Macierzyń-  
stwo, cokolwiek czyni na Niebie y na  
ziemi, czyni to, iako Matka Boska,  
mocą wieiką, y wielowładną. Wlzyst-  
kie sprawy Chrytuła, nazywamy, spra-  
wy Boskie, sprawy Boga Człowieka;  
wlzystkie też sprawy Maryi, przez ro-  
żnicę, od uczynkow najsświętszych  
ludzi, nazywamy: sprawy samey Ma-  
tce Boskiej przyzwoite. I ieżeli przed  
tym, cokolwiek Marya czyniła, mó-  
wła, myśliła, wlzystkie te uczynki,  
słowa y myśli iej, były wielce dosko-  
nałe, przezacne y samey Matki Bo-  
skiej godne. Pocieszcie się wierni!  
Bogdy y teraz wstawia się do Boga  
za nami, wstawienie iej, iest przemo-  
żne, wielowładne, y iedney tylko  
Matce Boskiej pozwolone.

Y ta to iest, wielka pociecha na-  
sza, iż o cokolwiek, za nami prosić  
będzie Boga Marya, wysłuchana bydz  
musi, mówi S. Antoninus Florencki:  
*Tum quia, rationem habet imperii; tñ*  
*quia, impossibile est eam non exaudiri.*  
Oto Marya, iako Matka, ma prawo

De  
laud.  
Virgi  
nis.

do

do Syna, ma moc do rozkazywania mu. Ieżeli Syn Boski, iako sam mówił, nie przyszedł znosić prawa Mojżeszowego, ale dopełnić go: Co pokazał po tyle razy, najmnieysze prawa, opisy, aż do obrządków starożykonnych wypełniając A miał znieść, pra • natury, y Boskie, o szanowaniu Rożniów? Słuchał iey za dni życia swojego, a niema teraz posłuchać prozby Iey? Prawda, że Marya kiedykolwiek prosi, prosi zawsze iako pokorna służebnica Boska, lecz w sercu kochającego ją Syna, rozkazuje

De iako Matka; mówił S. Anzelm: *Sime excel. rita invocantis, non merentur ut ex-Virg. audiat, merita tamen Matris intercedunt, ut exaudiat.* Potrzeba bo-

wiem zawsze, y w każdej rzeczy, czynić powinna różnicę, między Matką Boską, y Sługami Boskimi. My, wiele dufamy, przyczynie SS. Pańskich u Boga, y dobrze czyniemy. Bo też, wiele waży u Boga, usłna prozba każdego z Świętych, mówi S. Jacob: *Multum valet, deprecatio iusti as-*  
5. 15. *fidua.* Lecz, ta jest różnica, między przyczyną SS. Pańskich, y Matki Boskiej: że Bóg, kiedy słucha przyczyny SS. swoich, czyni to z szczegulney do-

dobroci swojej, czyni im wielką łaskę, oświadcza im znaczne miłosierdzie. Gdy zaś, słucha prozby Matki swej, czyni to z niejakiey sprawiedliwości, y niby powinności; gdyż zawsze Syn powinien słuchać y szanować Matkę swoją, iako mówi, sł. wny affektem ku rodzicom swoim, Salomon Król. *Pete Mater mea, nūq. enim fas est. ut avertam faciem meam a Te.* 3. Reg  
2. 20

My wszyscy wierni, mamy pewne słowo, y obietnicę Chrystusową, o wysłuchaniu nas od Ojca przedwiecznego o cokolwiek go, w Imie Syna prosić będziemy. Lecz pamiętajmy zawsze, że tu mowa jest, nie o jakimkolwiek człowieku, nie o słudze Bożym, nie o przyjacielu, mającym zupełną poufałość do przyjaciela swego; nie o faworycie mającym znaczny respekt u pana swego, nawet, nie jest tu mowa, o iakieykolwiek matce, ale o Matce iedynego Boga, a iakoż my wiele iey dufać, Bóg wiele dla niey, uczynić niema?

Tęć to moc wielowładną, w wyiednaniu nam wszystkiego u Boga, tą uroczystą Koronacyą pochwalamy w Maryi. Bo coż chcemy, tą okazałością, temi tryumfalnemi znakami oświad-

świadczyć, jeżeli nie publiczną radość, kto a mamy, z tak potężney Póśredniczki naszej u Boga: Króley, iako mówią Oycowie Ss., nie nie podobnego nie jest do wyrednania, cokolwiek jest u Boga podobnego, do dania. Przecar bowiem, na tę publiczną chwałę Maryi, na tym miejscu, здаiem się że widzę Jozefa Patriarchę, niedawno nieznanomego w Egipcie, zataionego przed wielu, zapomnianego od wszystkich; wkrótce jednak, za przyczyną Ministra, dworu Króla Faraona, do naywyższej chwały, w państwie onym wyniesionego. Widzę go znakami królewskimi ozdobionego, na tronie chwały zasiadającego, od ludu wízystkiego obtoaczanego, przy publicznym

Gen. 43. 41. odgłosie: *Clamante praeco, ut coram eo, omnes genu flectant.* Coś podobnego, stał się na tym miejscu z

XX Maryą. Półtrzecia sta lat upłynęło, iako Marya czekała tej czci swojej, wiele łask cudownych, iakoście słyszeli, y jeszcze słyszeć, y czytać może będziecie, w tym Obrazie wiernym świadczyła; y nie było wielu, coby je znali, coby je, iak godna rzecz była, słusznie iey odwdzięczali. Aż wzbu-  
dził



dził Bóg, ducha Wielkiego Urzędni-  
ka Koronnego, J.O. Xcia Chorążego  
Koronnego, y Godney Małżonki Je-  
go; ktorzy, na sobie samych, dozna-  
wszy, cudowney opieki tey Matki; u-  
czynili iej tę chwałę, którą dziś wi-  
dziemy. Ozdobili ją, temi drogie-  
mi Koronami, wynieśli ją, na ten  
Tron chwały, każąc nam, z różnych  
stron sprowadzonym, wołać: *Ut co-*  
*ram Ea, omnes, genuflectant.* Aby  
ją wszyscy odtąd. za Panią swoją, za  
naywyższą Pośredniczkę swoją do  
Boga, wyznawali.

Ponieważ zaś, y Chrystus Pan,  
wyraznie mówi, kto uczyni wolą Oy-  
ca mego, ten mi tak miły, iak Ma-  
tka, abo Brat iest: y Wielebny Beda,  
o Maryi powiada: *Dei Genitrix, &*

*I. 4.*

*inde quidem Beata, quia verbi Incar-*

*C. 4.*

*nandi, ministra facta est temporalis,*  
*sed inde multo beatior, quia ejus, sem-*  
*per amandi custos manebat aeterna.*  
Dlatego też y my, te honory świad-  
czemy Maryi, wiedząc o wielkiej iej  
przyczynie za nami; tak dla godno-  
ści Macierzyństwa swego, iako y dla  
nieporównanych zasług swoich. Ja-  
kożkolwiek, bowiem, do wyjednania  
u kogo potrzebney rzeczy, wiele wa-  
ży

*In Luc*  
*C. 11.*

ży godność proszącego, więcej jednak pomaga, gdy do godności, zasługi i weprzyda. Bo godność sama, daje powagę prośbie; lecz godność złączona z zasługami wielkimi, wymaga wszystko. I te to wielkie zasługi Maryi, Koronacyą tą wyśławiamy, będąc pewni, że dla zasług swoich, wiele nam u Boga zjednać może.

Lecz, na jakie ja się tu niezbrodzone puszczam morze, wspominając, niezliczone zasługi Maryi? Wiemy bowiem, że wszystkich zasług przed Bogiem, iako początek, tak y miara, jest łaska Boża. Ale, któryż rozum poymie tę łaskę, którą w pierwszym momencie poczęcia swego, odebrała Marya? Kto, obeymie tę łaskę, którą, przy poczęciu Syna Boskiego, dostać już pełną łaski będąc, obdarzona była? Prawda, że y o Chrystusie Panu, mówi Jan S. że był pełny łaski

*Ioa. 1.* Bożey: *Vidimus Eum, - plenum gratiâ.* Prawda, że o S. Szczepanie, świadczy S. Łukasz, iż był pełny łaski Bożey: *Stephanus plenus gratiâ.*  
*Act. 6. 8.* I nie daj Boże, abyśmy mieli Maryą, równać w łaskach. z dawcą wszystkich łask, Synem iey; ale też  
nie

nie day Boże! abyśmy łaski uży-  
 czonych, nie miele przenosić, nad łas-  
 ki, któremużkolwiek z Świętych u-  
 życzone. Ponieważ wiemy, z wyro-  
 ków Oyców SS. że taka użyczona by-  
 ła Maryi łaska, iaka tylko, szczeremu  
 stworzeniu, użyczona być może:  
*Tanta gratia, Virgini data est, quantā Bern.*  
*uni, & pura creatura, dari possibile est. Sermon.*  
 W tey zaś łasce, nie straciwszy iej 15. de  
 y na ieden moment, a ustawicznie po  
 mnażając się, pomyślcieź sobie NN.  
 iaki i karb nieoszacowany zaśluga,  
 przez całe życie swoje, żebrać mu  
 śiała Marya. Niedziwuję się teraz,  
 Oyców SS. mówiącym: że jednym  
 zezwoleniem, na przyjęcie Syna Bo-  
 Źskiego, do wnętrzości swoich, wię-  
 cey sobie u Boga zaśluzyla Marya,  
 nizeli wszyscy oraz Męczennicy,  
 przez poniesione dla Imienia Chry-  
 stusowego męki; wszyscy Wyznawcy,  
 przez naydoskonalsze sprawy swoje.  
 Coż tedy trzeba pomyśleć, o zaśl-  
 gach tey Pani, noszącey w żywocie  
 swoim, przez dziewięć miesięcy Sy-  
 na Bożskiego, karmiącey go pracą  
 swoją, ustawicznie z wielkim poży-  
 tkiem swoim, obcuiącey z nim, słu-  
 chającey Bożkich nauk iego; cier-

S. Ber-  
 nard:  
 Senen  
 Sermon.  
 15. de  
 Fest.  
 B. V.  
 M.

piąccy w raz, z sprawującym okup  
zbawienia naszego? Jak tam musia-  
ły być wielkie zasługi, po w Nie-  
bowstąpieniu Syna iey, w ustawicz-  
nych aktach nadoskonałszych, długi  
czas żyjącej? w ustawicznym obco-  
waniu z Aniołami, w ustawicznej bo-  
gomyślności, y zachwyceniu w nie-  
bie; w tenczas, nauczającej Aposto-  
łów; wtenczas, wspomagającej  
przez modlitwy swe Kościół pierwia-  
stkowy; w ten czas, nawiedzającej  
mieysca święte, i wszelkie naywyższe  
nitelne cnoty, wypełniającey? A to,  
bez żadney naymnieyszey przeszkod-  
dy; nie od ciała swego, nie od duszy,  
nie od pokus, nie od rzeczy widzial-  
nych? Ktoreż rozum poymie, przy  
takiey łasce, jakie zasługi zebrała  
Marya? O! zaprawde, taka wielkość  
zasług, przechodzi wszystkie pojęcia  
ludzkie. Takiey wysokości święto-  
bliwości, już y sami Aniołowie, do-  
rzeć nie mogą. Sam Bóg, Stwórca  
iey, sam naylepiej, poznaie, y poli-  
czył, wszystkie zasługi iey: *Ipsę cre-*  
*Eccle*  
*1. 9.* *avit illam in Spiritu S. & vidit, &*  
*dinumeravit, & mensus est.*

I te to nieoszacowane zasługi  
przed Bogiem, tą, którą widzicie, ko-  
to-



ronuujemy w Maryi Koronę. Lubo  
bowiem, iako ludzie, obyczajem ludz  
kim, odprawuujemy tę świętą ceremo  
nią, podobnych nieco chwały uży  
wając znaków, których przy Koro  
nowaniu Monarchow, y Monarchiń  
zażywamy. A postaremu, nie do  
czesnych tu honorow, nie świeckiey  
godności, winizujemy Maryi; ale za  
śluga Boga, przez świętobliwe ży  
cie zebranych. Ta to była święto  
bliwość życia, którą naywięcey Bóg,  
poważał w Maryi, nad wszystkie przy  
rodzone dary. Ta była świętobli  
wość, dla ktorey, ią Bóg obrał sobie  
za Matkę; tak dalece, że lubo wyzna  
iemy: iż żadne szczere stworzenie,  
nie mogło dostatecznie zasłużyć  
Wcielenia Syna Boskiego; a postare  
mu, bezpiecznie mówimy po SS.Oy  
cach: że iedna Marya, ze wlyzkiego  
stworzenia, przez swoją świętobliwość  
życia, przypodobita się naylepiey,  
do przyięcia w żywocie swym, Syna  
Boskiego. A iakoż, tak wielkiey  
świętobliwości, szanować, y pochwa  
lać temi uroczystemi koronacyami,  
niemamy?

A co jest ta Koronacya, z inten  
cyi naszej NN.? Jeżeli, nie doczelna

Dz

nad

nadgroda, y przypadkowa chwała,  
od ktorey w całym życiu, daleka by-  
ła Marya? Co bowiem, S. Paweł o  
Chryście Panu; to my, z winnym  
przyśtośowaniem, mówić o Matce ie-  
go, możemy: *Quod autem ascendit,*

*Eph. quid est, nisi quia & descendit primum.*

4. 9. Co się dziwujemy, tey chwale, którą  
tu czynimy Maryi, a nie widzimyż  
my, że choćbyśmy Jey, iak naywięk-  
szą chwałę dawali, nigdy ią tak nie-  
wynieśliemy, iako się ona w tym ży-  
ciu unizła. Zadne stworzenie, nie-  
godne byż tak uczczone, iako Ma-  
rya; bo też żadne stworzenie, tak się  
nie korzyło przed Bogiem, y ludźmi,  
iako Marya. Ona to sama, o sobie  
zeznaie, iż dla pokory, aż do macie-  
rzyństwa Boskiego, wyniesiona iest  
od Boga: *Quia respexit humilitatem*

*Luce 1. 48. Ancilla sua.*

Lecz, co ią chcę wszystkie zasłu-  
gi, tey przedziwney Matki wyliczać;  
gdy wiem; że to iest skarbnica wszyst-  
kich zasług, zbior wszystkich cnot.  
Bo w ten czas, gdy w Aniołach, znay-  
duią się wielkie cnoty, ale bez żadney  
zasługi przed Bogiem: W sprawie-  
dliwych, znayduią się zasługi zna-  
czne u Boga, ale pod boiaźnią utra-  
cenia

cenia ich. W Maryi zaś, y wszystkich łask, y wszystkich cnot, y wszystkich zasług przed Bogiem, zebranie było; ktoremi, iak wiele sobie u Boga zaśluzyla, iak wiele nam ziednać może, świadczy Anzelm S: *Scimus Ser. de Beatam Virginem, tanti esse meriti. Et Conc. gratia apud Deum, ut nihil eorum, B. V. qua velit efficere, possit aliquatenus esse carere.* Jeżeli bowiem, ieden dar przyrodzony, iedna piękność ciała, tak zachwyciła oczy, y serce Aswera. K óia, że rzekł do Estery: *Quae Est. 7. est petitio tua, Esther?* Jeżeli, z wyroku 2. łamego Syna Boskiego, iedna cnota wiary, tak ważna y potężna jest, że dla niey, Bóg wszystko czyni: *Omnia Marc. 9. 22. possibilia sunt, credenti.* Coż mówić, gdzie jest zebranie, wszystkich razem darow przyrodzonych, y nadprzyrodzonych; wszystkich cnot moralnych, y nadnaturalnych, iako w Maryi? A nieślusznież ią, w te dni, koronujemy; iako, dla godności swey, dla zasług swoich, naypotężniejszą przed Bogiem Pośredniczkę naszą. A przytym, wielką y całą po Bogu Przyczynę, zbawienia naszego.

### TRZECIA CZĘŚĆ.

Słusznie na tym miejscu Koronujemy

D; my

my Maryą, iako naywiększą przyczy-  
nę po Bogu, zbawienia naszego.

**W**iem ia wprowadzić, iakiey tu o-  
strożności używać potrzeba, w  
przyznaniu tego wielkiego tytułu,  
Maryi. Wiem, że naywiększą gorli-  
wość, w pomnażaniu Jey czci, trzeba  
miarkować, nieomylnemi wiary na-  
szej wyrokami. Wiem, że dla do-  
godzenia iednych nabożeństwu, nie  
trzeba drugich obrażać uszu, dając  
iey, nieprzyzwoite pochwały. Wiem  
zgoła, iako trzeba mówić; że ta Pa-  
ni, którą widział Jan S. odzianą Słoń-  
cem nie jest samym Słońcem. I ia-  
kożkolwiek widzemy Ją dziś, ukorono-  
waną, iako Królową, niższa jednak  
jest, od samego Króla. Znamy to  
wszystko Katolicy, y gdy o tym sa-  
mym upewniamy dziś wszystkich,  
gdy iawnie powiadamy: że Marya,  
jest szczerym stworzeniem Boskim, za-  
co nie mamy przydać ku chwale iey,  
że jest nad wszystkie stworzenia wy-

*Ecclesi. niesiona. Primogenita ante omnem*  
**24.** *creaturam.* Gdy wyznaiemy, że

Chrystus jest Zbawicielem naszym.  
Bo przez śmierć y krew swoją zbawił  
nas, niegodziż się nam po Oycach  
SS. nazywać Maryą, przyczyną zba-  
wie-



wienia naszego, gdy Krew własną w  
Synu swym, dała na zbawienie nasze?  
A uważmy no, iak wiele razy zarobiła  
ona sobie, na ten chwalebny tytuł, zbawicielki  
świata? Ona sama za sprawą Ducha S. tego Pana,  
który nas zbawił, poczęła y porodziła;  
ona tego Baranka Bożego, który przyszedł  
gładzić grzechy świata, pierśmi swemi karmiła, pra-  
cą rąk swoich, długo żywiła. Ona go w Kościele,  
przez ręce Symeona; pod Krzyżem, w ręce Ojca Przed-  
wiecznego na okup zbawienia naszego  
oddawała; (bo nie jest podobna do wiary,  
aby ten Pan, który niechciał przyjąć życia z  
żywota Maryi, bez zezwolenia Maryi, miał go dla  
nas traścić, bez dozwolenia iey.) To tak wiele  
razy, zasłużywszy sobie Marya, na ten  
chwalebny tytuł przyczyny zbawienia  
naszego, a nie będzie go godna? Nie tak  
jest, mówim sobie p. S. Hieronimie: *Veneremur salutis au-*  
*ctricem, quæ dum Auctorem suum con-*  
*cepit de cælo, nobis Redemptorem præ-*  
*buit in terra.* To jest zdanie całego  
świata; ta nauka Kościoła tak Wschod-  
niego, iako y Zachodniego. I ma to  
za ieden cud S. Bernard: że odlicze-  
piwszy

De  
Assum.  
B. V.  
M.

piwzysię, ten niegdyś kwitnący Ko-  
ścioł, od Zachodniego; co należy ie-  
dnak do chwały Maryi, y tego chwa-  
lebnego tytułu Zbawicielki świata;  
naypoźniejszy, y nayupornieyszy Gre-  
cy, toz do dziśdnia mówią, co nie-  
gdyś, sławni ich Oycowie: Atanazy,  
Grzegorz Nazianzeński, Bazyli, Chry-  
zostom, Cyrił, y Damascen. I to my  
dziś na Zachodzie wyznawamy, co  
przed nami wielcy Doktorowie Ko-  
ścioła: Ambroży, Hieronim, Augu-  
styn, Ildefons, y Bernard, mówili. Bo  
iakoż tey Pani zbawienia naszego  
nie przyznać, gdy ona nam, y łaski  
w tym życiu potrzebne do zbawienia,  
y łaskę ostateczną przy śmierci, ie-  
dna.

Teć są dwa czasy, w ktore naybar-  
dziey potrzebuemy łaski Boskiej, y  
opieki Maryi; w życiu, y przy śmie-  
ci. W życiu, potrzebuemy skute-  
cznych łask do zbawienia, bo do zwy-  
cieżenia pokus, y uchronienia się wie-  
lu grzechow. Przy śmierci, potrzebu-  
jemy ostateczney łaski, dokonania w  
miłości Boskiej. Tę są dwa czasy  
dla nas naybardziey krytyczne; bo od  
życia dobrego, zdaniem wżyskich  
Oycow, zawisła śmierć szczęśliwa.

Od

Od śmierci szczęśliwey, w łasce Bo-  
skiej, zawisło zbawienie nasze. I gdy  
te oboie, Marya nam z osobnego  
przywileju swego, iedna u Boga: y w  
życiu potrzebne łaski do zbawienia;  
y przy śmierci ostateczną łaskę;  
ślusznie mówię, słutnie koronujemy  
ią na ziemi, iako Pierworodną dobro-  
ci Boskiej, iako naysprzedszą przy-  
czynę zbawienia naszego.

Ni, nietrzeba się dziwować, za-  
wsze to powtarzam, tak wielkim ho-  
norem, ktore tu czyniemy Maryi,  
nad innych wszystkich SS. Boteż,  
mówiąc co prawda, nikowu więcej  
po Bogu nie winniśmy za zbawienie  
nasze, iako Maryi. Wiemy dobrze,  
że bez łaski Bożej zbawionemi byź  
nie możemy, a znamy przez doświad-  
czenie, iako nikt nam, mocniejszych,  
skuteczniejszych łask, w tym życiu  
nie iedna, iako Marya. A dla cze-  
go bowiem, niechby nam kto powie-  
dział, Archanioł Gabryel, przy Zwią-  
stowaniu Maryi, nazwawszy ią raz,  
pełną łaski: *Gratiā plena*; drugiraz, *Luca*  
powiedziawszy że Bóg zawsze z nią <sup>1. 31.</sup>  
jest: *Dominus tecum*, przydał potym:  
*Invenisti gratiā apud Deum--Spiritus V-35.*  
*S. superveniet in te.* Znalazłaś u Bo-

ga łaskę, Duch S. stąpi na cię. A  
ktoraż to jest łaska, pyta się Bernard  
S. Którą dopiero przy Poczęciu Sy-  
na Boskiego, znalazła Marya, albo  
na co zstępować Duchowi S. na nią,  
gdy dawno z nią Bóg był? Ale do-  
brze jest, odpowiada ten Ociec: pełna  
była łaski Marya, od Poczęcia y na-  
rodzenia swojego dla siebie, ale za  
Poczęciem Syna Boskiego, napetnio-  
na jest łaskami, y dla nas. Był z nią  
zawsze Bóg, ale za stąpieniem na nią  
Ducha najświętszego, napetnił ją ob-  
ficie łaskami swoimi, aż do udziela-

*Serm. de As-  
sump.* nia ich nam: *Adveniente Spiritu S.*  
*iam plena sibi, eodem superveniente,*  
*nobis quoq; superplena, & superefflu-*  
*ens facta est.* A iakoż ją czcić, iak  
przyczynę zbawienia naszego nie-  
mamy?

By! jeżeli tych, którzy w razie  
potrzebnym, w niebespieczeństwie  
jakim, ratują życie nasze, nazywamy  
dawcami żywota, y wybawicielami  
naszemi. Jeżeli Rodzicom, dajemy  
te słodkie Imiona: Oyca, albo Matki,  
przeto, że raz dawszy nam życie; po-  
tyle razy opatrując potrzeby nasze,  
zachowują go. Mieymyż to: za pe-  
wne, NN. iż iako Marya Panna, dając  
ży-



życie przyrodzone Synowi swojemu,  
 dała nam życie nadprzyrodzone; tak,  
 niegdyś zachowując najmilszego  
 Syna swojego życie doczesne, допо-  
 mogła nam, do życia wiecznego. A  
 to, przez wysłuzenie nam potrze-  
 bnych łask u Boga, nie tylko do za-  
 chowania tego życia doczesnego, ale  
 y do otrzymania życia wiecznego.  
 Tak wierzył, tak radził wszystkim, w  
 potrzebach swoich wzywać Maryą, S.  
 Bernard: *Maria in omnibus invocan-* *Serm.*  
*da necessitatibus.* Ona bowiem, przy- *Sup.*  
 daie indziej: wszystko, wszystkim ie- *Miss.*  
 dna u Boga. Chorym zdrowie, w nie-  
 woli zosłaiącym uwolnienie, strapio-  
 nym pociechę, sprawiedliwym łaskę,  
 grzesznym odpuszczenie: *Inveniunt* *Serm.*  
*in ea, captivus redemptionem, ager* *Sup. &*  
*curationem, tristis consolationem, in* *gnum*  
*stus gratiam, peccator veniam.* *magn.*

Lecz naywięcey przy śmierci wie-  
 lowładną moc swoją, nad wiernemi  
 sługami swemi, ukazuje Marya. Ten  
 to iest ostateczny moment, życia na-  
 szego, a pierwszy wieczności szczęśli-  
 wey, albo nieszczęśliwey. I przeto,  
 tu naywięcey, słudzy iey doznaia o-  
 pieki. Same bowiem grzechy prze-  
 szłego, żywota, nie są naywiększym  
 nie-

nieszczęściem człowieka przy śmierci, gdy mogą być przez dobrą skruchę zgładzone. Lecz grzechy, złączone z śmiercią, to to jest, co czyni straszną, y nieszczęśliwą śmierć. Podobnie, śmierć z siebie, obojętna jest, łaska też Boska ile z siebie, chce nas zbawić, ale sama przez się łaska nie zbawi. Lecz śmierć, złączona z łaską Boską, to to jest, co czyni szczęśliwą, y dobrą przed obliczem Boskim śmierć naszą. Ten jest koniec, dla wszystkich najstrasliwszy. Lecz dla Maryi, przez potężną obronę sług swoich, naychwalebniejszy. Ta jest ostateczna łaska, bo taka, która y po innych wszystkich łaskach dana bywa, y po której, już inna dana nie bywa. A tej, za mocną przyczyną Maryi, wyglądamy.

Prawda, mówi Mędrzec: nikt nie wie, czy łaski, czy gniewu Boskiego godzien jest. Prawda, że Concilium Trydentyńskie, broni tego mocno, aby się miał kto w tym życiu upewniać, bez szczególnego objawienia Boskiego, o łasce ostatecznej. Ta jest niedola nasza, z niewiadomości w tym życiu, przyszłej śmierci y dokonania naszego. A postaremu, gdy

Au-

Augustyn S. mówiąc o tej ostate Serm.  
czney łasce, bezpiecznie twierdzi: iż 24. de  
lubo iey nikt sobie godnie wyśłużyć Verb.  
nie może, może jednak o nią prosić Domi-  
Boga. I także, człowiek sprawiedli- ni.  
wy, może sobie z iednać u Boga  
śmierć szczęśliwą, pokorną prozbą  
swoią; á Marya, sługom swoim, nie-  
może iey wyiednać przeważną po-  
wagą swoią? Na to się wszyscy zgad-  
dzaia Oycowie, iż wszystkie inne zna-  
ki przeznaczenia człowieka do nie-  
ba, są nie iaką otuchą, dobrej nadziei.  
Lecz stałe, y dobre nabożeństwo do  
Maryi, to to iest pewniejszy, (dowo-  
dzi tego S. Bonawentura, licznemi do-  
wodami,) nad inne znak, przeznacze-  
nia człowieka do chwały. Tu, mówi  
S. Antonin: nie tak Bóg, na proźby  
Maryi, łaskę tę nam świadczy, iako  
obligacyi łwey, ku Matce swoiey, do  
syćczyni. Tu, upewnia S. Anzelm;  
mówiąc do Maryi, iako niepodobna  
iust, aby od ciebie, o! wielka Matko Bo-  
ża, porzucony, y wzgardzony niezgi-  
nął; tak od ciebie pod opiekę przyię-  
ty nie podobna iust, aby zginał: *Sicut* Orat.  
*omnis à te aversus, & à te despectus, ad B.*  
*necessè est ut intereat, ita omnis ad te V.*  
*conversus, & à te respectus, impossibile*  
*est*

*est, ut pereat.* Tego to nas naucza  
sam Kościot, kaząc nam wzywać Ma-  
ryi przyczyny, teraz, á mianowicie  
w godzinę śmierci naszej.

Tac to jest łaskawość, y dobroć  
Boga naszego, który niechcąc zguby  
naszey, ale zbawienia naszego, dał  
nam Maryą, za połączną Przyczynę  
zbawienia naszego. Bóg bowiem,  
ktorego natura jest dobroć, niechce  
zguby żadnego człowieka, chyba na-  
tenczas, gdy nieznayduie nikogo,  
ktoby się za nim wstawiał. Lecz  
kiedy widzi, tu Moyzesza usilnie pro-  
szącego Boga za ludem swoim; ow-  
dzie Aarona, wstawiającego się mię-  
dzy Bogiem y ludzmi, z wdzięczną o-  
fiarą w ręku. Dopieroż, kiedy pa-  
rzy na twarz Marki swej, pokazującej  
mu: tu pierś, któremi go karmiła, tu  
wnętrzności, w których go nosiła.  
O! z jakim upodobaniem, przyjmie  
proźby iey za nami. Innego to cza-  
su było, kiedy mówił Bóg: *Quasi vi-*  
*de eis virum, qui interponeret sepe,*  
*& staret oppositus contra me, pro ter-*  
*ra, ne dissiparem eam; & non inveni.*  
Szukałem człowieka takiego który-  
by się u mnie wstawił za ludem, a-  
bym go nie gubił, y nie znalazłem.

To

To mówił Bóg u Proroka, y niedzi-  
wuję się temu. Nie było, nie było  
jeszcze na ten czas na świecie Maryi.  
Lecz teraz, wiem, że niepośkarżysz się  
Panie. ktoby się nie wstawiał za nami  
do ciebie. Bo jest wielowładna przy-  
czyna zbawienia naszego Marya. W  
czym, zdaie się dobroć Boska, tak so-  
bie z nami postępować, iako czyni,  
ow kochający i dziecię swoje oyciec,  
ktory mając pokarać występnego sy-  
na, dozwala, y jeszcze namawia Ma-  
tkę jego, aby się za nim wstawiała do  
niego.

Bo, czegoż nie mamy cieszyć, ro-  
wnie sprawiedliwych ludzi, iak y grze-  
sznych? Czego, tych zepsutych zwła-  
szcza wieków, nie mamy opowiadać  
tym, którzy samo chcąc, gubić się chcą:  
*Ecce Signū magnum apparuit in caelo, Apoc.*  
*Mulier amictu sole, luna sub pedibus. e- 12. 1.*  
*jus, Et in capite ejus Corona.* Oto macie  
znak, z innych pewniejszy zbawienia  
waszego, na tym miejscu, w tym kra-  
ju, na tym Horyzoncie zjawiony ten  
Obraz. Zaprawdę: *Signum magnum*  
*apparuit.* Znak wielki pokazał się, na  
tym miejscu, Marya odziana świa-  
tłem, iako płaszczem; pod nogami  
iej cały świat, do xięzycy przyro-  
wna-



wnany, a na głowie iey iako dziś wi-  
dziemy Korona złota. A ten znak,  
*Luce* dla was iest: *Et hoc vobis signum.* Bo  
2. 12. dla uciekających się całym Jercem  
pod obronę tey Pani. Nie iest to za-  
den sakrament, ten cudowny Obraz  
Maryi, a postaremu iest znak łaski  
Boskiey, którą Bóg udziela na tym  
mieyscu, wszystkim szczerze do niey  
nabożnym. Jako bowiem Chrystus,  
ustanawiaiac tajemnice, albo Sakra-  
menta swoje, rzeczy widzialne, z pe-  
wnemi słowami, obrał za znaki wi-  
dome, łaski swey niewidomey; do  
nich przywiązał zaślugi swoje, y da-  
ry Boskie; tak Marya, obrawszy so-  
bie, raz to mieysce, ten Dom Boży,  
ten Obraz, chciała tu przywiązać, y  
wielkie zaślugi swoje, y rozliczne  
dary Boskie, których ludzie na we-  
zwanie Imienia iey, odbierają. Chry-  
stus, patrząc na owe znaki widzialne  
w Sakramentach, gdy nam porzą-  
dnie użyczane będą, pobudza się do  
użyczenia nam łaski swojej; Marya,  
patrząc na tym mieyscu, na nabo-  
żeństwo wiernych sług swoich, pa-  
trząc, na ten pełny łask, y powagi O-  
braz swoy, wzruszają się w niey wną-  
trności miłosierne, do ratowania  
nas,

nas, w naywiększey potrzebie naszym.

I ten to, NN. Macie drogi upominek z nieba od Maryi wam dany. Bo w dzień chwalebnego iey Wniebowzięcia użyczony; umiemy go, godnie szanować. Prawda, że nie jest tu Marya, w Osobie swojej. I byłby błąd, mniemać: że Ona, tak z ciałem y duszą, jest w tym Obrazie, iako dziś jest, na prawicy Syna swojego. Nie jest tu Marya osobą swoją, jest przez łaski swoje. Zasiada dawno tron swój w niebie. A wiecież co tam czyni? Pytajcie się Pawła, co czyni Chrystus, wstąpiwszy na niebo? *Ascendens Christus in Altum* --, *dedit dona hominibus*. Ephes. 4. 8. Wstąpiwszy Chrystus w niebo, zesał dary ludziom. Ta też to jest zabawa, w chwale wiekuistej Maryi, mówi S Bernard: *Ascendens in altum Virgo Beata, dedit quod, Ipsa dona hominibus*, Królując na niebie Marya, między tak wielu łaskami, które całemu Kościołowi, Państwu Chrześcijańskiemu, y Królestwu naszemu, po różnych krajach y Woiewodztwach wyświadczyła: Ten też wam, Obywatele tego kraju, upominek z Nieba dają: *Ascendens in*  
E *Altum*

*Altum dedit dona hominibus.* O! was  
szczęśliwych, ktorzy na tym miey-  
scu, często serdecznym affektem  
nawiedzać, y pozdrawiać możecie  
Maryą. Mówmy bowiem tak: gdy-  
by kto z nas miał to szczęście, które  
mieli Apostołowie, y inni wierni, wi-  
dzieć w tym życiu Maryą; ktoby nie  
pragnął, ktoby się nie ubiegał, do  
widzenia iey? Ni, niema tego szczęś-  
cia ziemia, które dziś ma Niebo z  
widzenia twarzy Maryi. A postaremu,  
mamy szczęście, patrzeć na pełne  
łask wyobrażenie iey, w tym Obrazie.  
A niedosyć że to dla nas? Czyliż  
my tak sami nieczyniemy, z osobami  
nam naymilszemi? Kiedy ich przy-  
tomnych mieć nie możemy, przy-  
naymniey, rzeczą iaką do nich nale-  
żącą, przynaymniey Obrazem ich,  
cieszymy się. Piękny wynalazek,  
dla serc szczerze się kochających. O!  
iak natenczas, odnawia się w nich,  
ślodka pamięć o sob, które miłują!  
Jak wszystkie affekta wzbudzaia się w  
nich! I iakożkolwiek, ani widzą się,  
ani wiedzą podobno o sobie, zdaie się  
im iednak, że patrzą na siebie, że obcu-  
ia z sobą, y mile rozmawiaia z sobą.  
Użyimy tego sposobu NN. A gdy  
nie

nie możemy ieszcze widzieć, w niebie Maryą. patrzaymy często z nabożeństwem, na to wyobrażenie iey. Gdy iey samey tu nie mamy, cudowny ten Obraz iey czcimy. Nie możemy się iey samey kłaniać, kłaniaymy się tey świętey Figurze iey.

I za ten to dar Boży, szczegulną wdzięczność winniśmy, po Stolicy Apostolskiej, Namieśtniczey Jey w tey Metropolii Dośtoyności. J. W. Hieronimowi Wacławowi Sierakowskiemu Arcybiskupowi Lwowskiemu. A nie tylko my, ale y ta sama Królowa nieba, która, po tey wielkiej, przez całą Oktawę pracy, to iemu, zdaie się mówić, co niegdyś Król Demetryusz, Naywyższemu Biskupowi Szymonowi *Summo Sacer-* 1.  
*doti, & amico Regum, salutem; Cero Mach*  
*nam auream suscepimus, parati sumus,* 13-26  
*vobiscum facere pacem magnam* Naywyższemu w tey Metropolii Pasterzowi, respektowanemu od Stolicy Rzymskiej, umiłowanemu od Monarchow swoich, długich Lat, y zdrowia życzy, Marya. A za to, że nie żałując fatygi swoiey, do tey, niegdyś ukochaney od siebie Diecezji zachawszy, złożył na głowie iey Koro-

nę, każe nam, obowiązany mu  
przez wszystko, Imieniem swoim u-  
Prov. pewnić go: *Dabit capiti tuo, augmen-*  
4. 9. *ta gratiarum, Et Coronâ inclytâ pro-*  
*teget te.* Przyda Bóg, łask do łask  
swoich, chwały do chwały, y lat dłu-  
gich, do lat przepędzonych. A po  
długoletnim wieku, za troistą, z rąk  
iego odebraną Koronę: w Leżańsku,  
w Jarosławiu, y tu; iednę w prawdzie,  
ale przezacną, ale o obliwszą, ale wiel-  
kim zasługom iego równą, odda w  
niebie Koronę: *Coronâ inclytâ prote-*  
*get te.*

O! jaką konsolacyą dziś odbiera w  
Niebie, ieden z Xiążąt Włoskich, A-  
lexander Sfforcja, Fundator Koro-  
nacyi, w Kościele Bożym, sławnych  
cudami Matki Bożey Obrazow. Dru-  
gi, Świętego Państwa Rzymskiego  
Xiążę, s. p. Jerzy Lubomirski Chora-  
ży W. K. Pierwszy Autor na tym  
mieyscu, Koronacyi Matki Boskiej.  
Bo chcąc aby ta Królowa, w domu  
Jaśnie Oświeconym, w Xiążęcey Fa-  
milyi, w dziedzicznych dobrach iego  
wiecznie panowała; to uczynił, co  
Ester 17. niegdyś Asswerus Król, z Esterą: *Pos-*  
*suit diadema Regni, in capite ejus, fe-*  
*citq; eam regnare.* Postarał się o te  
drogie Korony, życzył co nayprę-



dzey widzieć na tym mieyscu ukoronowaną Maryą, y do ostatniego tchu życia swego, to było pragnienie iego, aby się odprawiała co nayrychley. O! iak pięknie Maryi, w Xiążęcym domu, z tą Koroną. O! iak pięknie będzie Xiążęcey Famili, z Ukoronowaną na tym mieyscu Maryą!

Niewiem zaś, co to jest za szczęście Maryi, do nayzacnieyszych Pań Chrześciańskich. Naypierwsza Helena, Matka Konstantyna, iak Syna iey, tak y iey honor wyniosła, groby y inne mieysca ich święte, kosztownie ozdabiając. Naypierwsza Pulcheria Cesarzowa, dostojność Macierzyństwa iey, przeciwko Nestoryuszowi na Concilium Efeskim utrzymała. Naypierwsza Irena, cześć Obrazow teyże Matki Boskiey, przeciwko Obrazoborcom, obroniła. Naypierwsza na Zachodzie Mechtylda Xiężna, *Marie majoris* w Rzymie, wielki *kościół* ki honor, y fundacye uczyniła. Naypierwsza, teraznieysza MARYA THE RESSIA Cesarzowa, sławny Obraz Maryi *Scheyne* w Czechach, drogiemi darami ozdobiła. Naypierwsza też w Królestwie naszym, Xiężna, JOAN-

NA Baronowa de Stáin Lubomirska.  
 Chorążyna W. K. Tę Uroczysłą Ko-  
 ronacyą, z wielką wspaniałością, przy  
 zgromadzeniu niezliczonego pra-  
 wie ludu, sprawuie: *Sic in decem*  
*Eccli. 47. 7. millibus, glorificavit eam, & lauda-*  
*vit eam, in offerendo Illi coronam glo-*  
*rie.* Za co też, wdzięczna Marya,  
 po wszystkie dni na tym mieyscu,  
*Psal. 85. v. Puero tuo, & salvos fac Filios, Ancil-*  
*lae tuae.* Day Panie, hōnory, y go-  
 dności dziedziczne domowi, temu  
 Synowi, który mi, przez ręce swoje,  
 oddał te koronę; á choway iak nay-  
 dłużey potomkaw, wierney służeńni-  
 cy twoiey: *Salvos fac Filios Ancilla*  
*tuae.*

A z tymwszystkim, ieżeli Król  
 Aswerus, chcąc dać honor wierne-  
 mu słudze swemu Mardocheuszowi,  
 chciał, aby mu był świadczony przez  
 naywyższego królestwa swego Pana:  
*Ester. 6. 7. Homo quem Rex honorare cupit, de-*  
*bet indui regis vestibûs, --- & accipere*  
*regium diadema & Primus de Re-*  
*gis Principibus - dicere: Sic honorabi-*  
*tur quemcunq; Rex voluerit honorare.*  
 Podobnież, chcąc Bóg, dać na tym  
 mieyscu chwałę Maryi, chciał aby ią  
 odbie-

odbierała za pomocą J. O. Xcia AN-  
 TONIEGO LUBOMIRSKIEGO, Wo-  
 iewody Lubelskiego. Który, iako pra-  
 wdziwie. *Primus de Regiis Principibus*,  
 z naypierwszych Panow w Koronie,  
 naypierwszy godnością Senatorską, w  
 Familii swoiey, naypierwszy Marszał-  
 kowską dostojnością, u Nayjaśniej-  
 szych Królewicow, tak też powaga  
 swoją, wiele przydał do honoru Ma-  
 ryi. A iakóż, obiecywać sobie nie  
 ma za tę przysługę, błogosławień-  
 stwa Boskiego, na późnych Potom-  
 kach swoich, iako przyobiecuie Bóg:  
*Corona tribuetur in generationem, & Pro-*  
*generationem!* Jako, y Prześwietney 27.  
 Ziemi Przemyśkiej, y Rycerstwu Pol- 24.  
 skiemu, z swym godnym Regimen-  
 tarzem, za przysługę uczynioną: *Ca-*  
*strorum Aciei ordinata*, obiecuie sam  
 Bóg Zastępow, nadgroda bydź: *In-*  
*die illa, erit Dominus Exercituum, Isai.*  
*Corona gloria, & sertum exultationis, 28.5-*  
*populi sui.*

Niezapomni, pracy y starania  
 waszego Marya, wielcy pomnoży-  
 ciele na tylu mieyscach, y na tym  
 samym, honoru iey, Seraficzni Oyco-  
 wie. Których ja, z affektu mego, na-  
 zwać mogę, po S. Pawle: *Fratres*  
*mei.*

*Phi- mei Carissimi, & desideratissimi. Ale*  
*lip. 4. Marya Panna, iako już potrzeci raz,*  
*1. w domach waszych uroczyście uko-*  
*ronowana. po tymże Pawle, nazywa*

*Ibid. was. Gaudium meum, & Corona*  
*mea, Chwała moja, pociecha moja,*  
*y Korona moja, wy jesteście. Bo też,*  
*przez wielkie staranie wasze, taki tu*  
*daście honor Maryi, nayzasłużeńsi*  
*laty, y godnościami w Zakonie swym;*  
*iak owi Sędziwi Mężowie, od Jana*

*Apoc. S. widziani: Procedebant 24. Seniores,*  
*4. 10. ante sedentem in Throno. & mittebant*  
*coronas suas, ante Thronum. Upewnić*  
*też was mogę, Imieniem tey Matki*  
*Boskiej, a słowy S. Piotra. Cum ap-*

*1. Petr paruerit Princeps pastorum, percipietis:*  
*5. 7. immarcescibilem glorię Coronam.*

Wizyscy zaś, których z wrodzo-  
nego narodoWi naszemu affektu, ku  
tey Przeczystey Pannie, te były do-  
tąd pragnienia, y żądze, widzieć Ja,  
iako nayrychley na tym mieyscu  
uko onowaną; iak owych niegdyś u

*Jer. Proroka mówiących: Faciamus vota*  
*44. nostra, quæ uovimus, & sacrificiemus*  
*25. Regina Cæli. Pocieszcie się: Implestis*  
*Ibid. vota uestra, & opere perpetrastis ea.*

O to już wypełniły się pragnienia  
wasze, stało się za dosyć nabożnym  
chę-



chęciom waszym. Oto już, widzi-  
cie w tym Obrazie ukoronowaną Pa-  
nią naszą. Dayże Boże! áżeby się  
spełniły, y te słowa na was, Maryi:  
*Sedeo Regina, & vidua non sum, &* Apoc.  
18.7.  
*luctum non videbo* Jestem z pobożno-  
ścią waszey, na tym mieyscu Ukoro-  
nowana, to jest, uroczyście od was  
przyznana, za Królową naszą: *Sedeo*  
*Regina.* Ale ofierocenia, lub opu-  
szczenia od was, wiernych moich, nie  
obawiam się: *Vidua non sum.* Nie-  
oskarżę się, na nienabożeństwo wa-  
sze, aby z temi dniami, miała się  
skończyć, pobożność wasza ku mnie:  
*luctum non videbo.*

Tak jest, o! Marya. Wyznaiemy  
Cię przez te Uroczyślą Koronacyą,  
za Panią naszą naywyższą. Za nay-  
potężniejszą Pośredniczkę naszą u  
Boga, za naywiększą Przyczynę zba-  
wienia naszego po Bogu. Jako tedy,  
Pośredniczka nasza, wstawiaj się nie-  
ustannie do Boga za nami. Jako  
Zbawicielka nasza, miej staranie pil-  
ne, o zbawienie nasze. A jako Pa-  
ni, y Królowa nasza, panuy, króluy,  
y rządz nami. Panuy w tym Kró-  
lestwie twoim, przez sprawowanie  
Rad iego. Rządz tą Ziemią, którąś  
mieg-



między innemi ziemiami, częstemi  
cudami, y łaskami twemi wliawia.  
Króluy w tym Xiążęcym mieście, y  
w Sercach naszych, w raz z Synem  
twoim, na wieki, wiekow, Amen. Fa-  
Apoc. ctum est, Regnum huius mundi, Domini  
11. 15 nostri, & Christi ejus, & regnabit in  
secula seculorum, amen.



